

DWUTYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZALOŻONY W 1920 ROKU

# LUD

KURYTYBA — 10 lipca (julho) — 1990 — Nr 1.181 — (12/90)

“LUD” (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONÉS

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

MACIEJ FELDHUZEN

## ROZŁAM W SOLIDARNOŚCI

Wiadomości z Warszawy są niepokojące. Niestety, możemy to sobie szczerze powiedzieć, charakter Polaków pozwala na zdobycie się na nadludzki wysiłek w wypadku niebezpieczeństwa kraju, ale równocześnie na rozbicie w dyskusjach i sprzecznościach w chwilach zasługujących na jedność, jaką osiągać można jedynie za pomocą wzajemnego porozumienia.

Cały świat dobrze rozumie, że polska “Solidarność” odegrała najważniejszą rolę, kiedy pierwsza wystąpiła przeciw 45-letniej dyktaturze komunizmu i że akcje polskiej “Solidarność” były decydujące dla innych krajów Europy Środkowej, jakie poszły za polskim przykładem. Dziś komunizm praktycznie nie istnieje i kraj znajduje się na drodze do organizacji Nowej Polski, niepodległej, suwerennej i opartej na nowoczesnej gospodarce. Społeczeństwo, w ciężkim kryzysie stworzonym przez rządy komunistyczne, wprawdzie wyraża swe zrozumiałe zniecierpliwienie, ale w swej większości rozumie że “nie od razu Kraków zbudowano”.

Lech Wałęsa odegrał decydującą rolę. Uznał to kraj i uznał to cały świat. Odznaczony nagrodą pokojową Nobla, został serdecznie przyjmowany przez sfery rządzące na Zachodzie. Odwiedzany i zapraszany przez prezydentów i szefów rządów którzy na niego “stawiali” — nagle nie wiadomo dlaczego, Wałęsa zmienił się nie do poznania. Pozbawiony wykształcenia politycznego ale otoczony przez grono wybitnych intelektualistów, prawników, ekonomistów, polityków i dziennikarzy, jako swych doradców, zwycięsko dotarł do sytuacji dzisiejszej, pełnej trudności ale i sukcesów. Wiadomo było i sam Wałęsa tego ostatnio nie ukrywał, że chciał zostać przyszłym prezydentem kraju. Jego kardynalny błąd polegał na używaniu środków niedopuszczalnych, zrywając ze swymi przyjaciółmi. Odsunął ludzi sobie najbliższych, wydając de-

spotyczne decyzje jakie powodowały nieprzewidziane konflikty. Rozpoczął walkę z Tadeuszem Mazowieckim, niegdyś najbliższym jego doradcą, samodzielnie odrzucał ludzi którzy szli z nim razem od roku 1980 i przez okres stanu wojennego. Były to konflikty personalne gdyż Solidarność nie dzieliła żadne różnice polityczne. I doprowadził do rozłamu!

Wiadomości nadchodzące z Warszawy potwierdzają, że 65 członków “Solidarność” opuściło jej szeregi, a ich nazwiska świadczą o doniosłości takiego rozłamu. Są to, między innymi, gdyż nieznane są nazwiska wszystkich, premier Mazowiecki, Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Adam Michnik i nawet najbliższy Wałęsie ksiądz Jankowski. Innymi słowy, Wałęsa pozostał na placu ze swoimi członkami związków zawodowych, odrzucając inteligentów, którzy dopomogli mu do sukcesu.

Dramat wzrasta kiedy się weźmie pod uwagę, że po odejściu generała Jaruzelskiego, co jest kwestią krótkiego czasu, naturalnymi kandydatami na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej byli Mazowiecki i Wałęsa. Jedni popierali zmysł polityczny Wałęsy, inni widzieli w Mazowieckim idealnego kandydata, intelektualistę, cieszącego się zaufaniem całej inteligencji i zaufaniem Kościoła.

Co przyniesie nam przyszłość? Być może obrażony Wałęsa odsunie się od swej kandydatury albo przegra wybory? Być może odejście Wałęsy wzmocni szanse Mazowieckiego? Ale profesor Brzeziński, na którego opinii można zawsze polegać, jako na wybitnego politologa, przyznał po swym powrocie z Polski, że Wałęsa nadal posiada zaufanie większości narodu. Pozostaje nam jedynie wiara w zażegnanie konfliktu, bo jest nie do pomyślenia że “na ostatnim okrążeniu” groźny cień rozłamu mógłby przekreślić nasze szanse.

## Wyścig zbrojeń na Środkowym Wschodzie

Podczas gdy wielkie mocarstwa postanowiły ograniczyć arsenały broni nuklearnych i negocjują redukcję sił konwencjonalnych, na Środkowym Wschodzie tempo zbrojeń przybiera na sile. Żydzi i Arabowie rozbudowują maszynę wojenną, prowadzą doświadczenia z nowymi bronią atomowymi i chemicznymi.

Najbardziej zaawansowany w tej dziedzinie jest Izrael, który wyprodukował przy pomocy USA około stu bomb nuklearnych i duże ilości głowic atomowych jak również trzy rodzaje pocisków Jericho o krótkim, średnim i dalekim zasięgu, które mogą z łatwością osiągnąć cele w sąsiednich krajach arabskich, a nawet i dalej. W początkach kwietnia Żydzi poczynili dalsze postępy w technologii wojennej i wystrzelili w przestworza drugą z kolei rakietę Shavit, zdolną do umieszczenia satelity obserwacyjnego na orbicie ziemi. Będzie on mógł śledzić instalacje wojenne i ruch wojsk w krajach arabskich.

Oczywiście Arabowie nie chcą pozostać w tyle i robią wszystko by dorównać Izraelowi militarnie. Budują własne wyrzutnie pocisków do przenoszenia jak na razie ładunków konwencjonalnych, jak też produkują środki chemiczne, nie mówiąc o wielkich zakupach nowoczesnej broni w innych krajach. Usiłowania wytworzenia własnych bomb nuklearnych natrafiają na wielkie trudności z powodu braku surowców, odpowiedniej technologii i specjalistów.

Próba Iraku budowy reaktora atomowego nie powiodła się na skutek zbombardowania ośrodka nuklearnego Osirak koło Bagdadu przez samoloty izraelskie przed 10 laty. Obecnie prowadzi się tam nadal różne doświadczenia, a zakłady te strzeżone są przez nowoczesne baterie rakiet przeciwlotniczych. Prezydent Iraku Saddam Hussein wyprodukował już własne pociski średniego zasięgu “Al Hussein” jak też dalekiego zasięgu “Al Abbas” i Tammouz. Oprócz tego Irak posiada wielkie ilości rakiet sowieckich Scud i zasoby broni chemicznych wśród nich gazy trujące, których używał w wojnie z Iranem jak również przeciw powstańcom kurdyjskim.

Bronie te są wyrabiane również w Syrii, Iranie, Egipcie i Libii. Są one łatwiejsze do produkcji, tańsze i z tego powodu zwane “bombą biednych krajów”.

Powstała poważna sytuacja, którą można porównać do przysłowiowej beczki prochu, a jej nagły wybuch może doprowadzić do nowej wojny światowej. Z drugiej strony nagromadzenie tak wielkiej ilości broni na tak niewielkim obszarze może spowodować rodzaj stagnacji to jest swego rodzaju równowagi jaka przez długi czas istniała między mocarstwami atomowymi, które ze strachu przed wzajemnym zniszczeniem powstrzymywały się od ataku.

Usiłowania Stanów Zjednoczonych powstrzymywania wyścigu zbrojeń na Środkowym Wschodzie spaliły na panewce. Kraje arabskie uważają, że dopóki Waszyngton będzie pomagał Żydom militarnie i dostarczał najnowszej technologii

wojennej, nie dojdzie do zaprzestania zbrojeń. W tej chwili najpotężniejszym państwem arabskim na Środkowym Wschodzie jest Irak. Po zakończeniu wojny z Iranem prez. Hussein dysponuje ponad milionową armią, dobrze wyposażoną i zaprawioną w rzemiośle wojennym. Zapowiedział, iż będzie nadal wzmacniał swój potencjał militarny ze względu na zagrożenie ze strony Izraela.

Sen o potęgze Iraku uderzył mu do głowy. Prezydent uważa siebie za następcę starożytnego władcy Mezopotamii — Nabuchodonozora, który w VI wieku przed Chr. najechał Jerozolimę i zabrał Żydów do niewoli babilońskiej.

Przy takich ambicjach trudno się dziwić, że kraje sąsiednie się zbroją i trwa nadal wielkie napięcie na Środkowym Wschodzie. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej na skutek wybuchu walk między grupami chrześcijańskimi w Libanie (jednej pomaga właśnie Hussein) oraz masowej emigracji Żydów z Rosji Sowieckiej, których rząd Izraela osiedla na arabskich terenach okupowanych.

Wacław Netter (“Dziennik Polski”)

## Małe zjednoczenie Europy

Pięć państw zachodnioeuropejskich ostatecznie uzgodniło podpisanie porozumienia w sprawie ruchu granicznego.

Francja, Republika Federalna Niemiec oraz trzy kraje Beneluksu znacznie ułatwią procedurę kontroli granicznej. Ma to być pierwszy krok do zniesienia w ogóle granic w obrębie Wspólnoty Europejskiej, co ma nastąpić w 1992 roku w ramach unifikacji Europy.

Podpisanie umowy nastąpiło 19 czerwca. Władze holenderskie wyraziły satysfakcję z faktu, że droga końcowych negocjacji doprowadzi już za kilka dni do wejścia umowy w życie. Trzeba tu przypomnieć, że w grudniu zeszłego roku właśnie przedstawiciele Holandii i Belgii storpedowali gotowe już porozumienie w obawie przed nieświadomymi skutkami procesu jednoczenia się Niemiec.

Prace nad porozumieniem trwały 5½ roku. Umowa zawiera 135 artykułów. Pakt Schengen — nazwany tak od miejscowości w Luksemburgu, gdzie w 1985 roku zawarto wstępną umowę w sprawie ruchu granicznego — będzie swoistym eksperymentem przed przełomowym rokiem 1992, choć wielu obserwatorów uważa, że proces europejskiego zjednoczenia wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami opóźni się.

Niemcy Zachodnie zabiegały, aby uzyskać te same prawa dla obywateli obu państw niemieckich. Jednak zarówno Bruksela, jak i Haga sprzeciwiły się jednakowemu traktowaniu przez straż graniczną Niemców z NRD i RFN, argumentując, że w przypadku całkowitego zniesienia kontroli na granicach, Berlin stanie się bramą wjazdową na Zachód dla uchodźców z całego świata.

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Londyn — Związek Sowiecki, równoległe z negocjacjami dotyczącymi rozbrojenia, intensywnie rozbudowuje flotę wojenną (okręty i łodzie podwodne).

Według ekspertów, Sowieci przygotowują się do wycofania przestarzałego sprzętu — 17 podwodnych łodzi o napędzie atomowym i 80 z silnikami diesla, 3 krążowników i 25 fregat — ale jednocześnie budują nowe jednostki, które pod względem tonażu są w sumie liczniejsze od wybudowanych w ciągu minionych 20 lat. Co roku budowana jest jedna łódź podwodna, zdolna do wystrzeliwania pocisków ze zmienną ilością głowic atomowych.

W Sowietach podjęto również program budowy nowoczesnych lotniskowców, które będą mogły obsługiwać nowy typ myśliwców bojowych MiG-29. Według specjalistów, grozi to utraceniem przez USA dotychczasowej przewagi na morzu w skali globalnej. Sprzyja temu decyzja o zrezygnowaniu z rozbudowy amerykańskiej floty wojennej do 600 okrętów.

◆ Izrael — Premier Szamir nie zgodził się na danie zapewnienia, iż imigranci żydowscy ze Związku Sowieckiego nie będą osiedlani na terytoriach okupowanych. Wypowiedź ta wiąże się z oświadczeniem prez. Gorbaczowa, iż może wstrzymać wyjazd Żydów, jeżeli osiedlenie ich w Palestynie nie zostanie zatrzymane. Dotychczas w Palestynie mieszka 70.000 osadników żydowskich.

◆ Warszawa — Zachodni-niemiecka firma z Essen, Hochtier, wygrała przetarg na budowę portu lotniczego na Okęciu. Nowy port lotniczy ma być wybudowany do wiosny 1992 r. Przewiduje się, że będzie on w stanie obsłużyć 2,2 mln pasażerów rocznie. Koszt budowy wynosi 180 mln. dolarów. Kontrakt ma poparcie amerykańskiego “Citibank” i rządu bońskiego.

◆ Sztokholm — Komunistyczna Partia Szwecji, w odpowiedzi na wydarzenia, dokonujące się w Europie Środkowo-Wschodniej, postanowiła zmienić nazwę na Partię Lewego Skrzydła.

Komuniści, dysponując w parlamencie 21 fotelami, tworzą wraz z socjalistami koalicję rządzącą.

◆ Kopenhaga — Europejscy ministrowie spraw zagranicznych dokonali w Kopenhadze otwarcia konferencji dotyczącej obrony praw człowieka.

Duński minister Ellemann-Jensen oświadczył, iż obrady konferencji wzbogacone zostaną osiągnięciami zeszłorocznej rewolucji, która doprowadziła do zasadniczych zmian w Europie Wschodniej.



## Wspólnota Polska

W związku z wizytą z Kraju p. Anny Boguciej-Skowrońskiej, z ramienia "Wspólnoty Polskiej", i p. Andrzeja Bondarewskiego ze strony polskiej Komisji Parlamentarnej, nasuwają się myśli o tym co robić dalej i jakie powinny być plany zarówno polskie krajowe jak i jej zagranicznej emigracji.

Czyta się w gazetach o tym jak "Solidarność" zaczyna się rozdrabniać na grupy o różnych zainteresowaniach politycznych. Lech Wałęsa wysuwa się na kandydata na Prezydenta i krytykuje rząd że zbyt wolno posuwają się z reformami gospodarczymi.

Równocześnie na ulicach pojawiają się spontaniczni przedsiębiorcy ofiarowując towary i usługi lepsze i tańsze od dotychczasowych państwowych.

Wszystko to stanowi oznaki powstawania idei i działalności wolnościowych, po latach kontroli centralnej i przymusowej. Przychodzi czas do decydowania samodzielnego, bez szukania obcej porady czy zleceń wymuszonych jak również planowania na przyszłość najbliższą czy dalszą.

Historia uczy że pewne procesy społeczne są nieodwracalne, ale są też takie, które wracają z mniejszym lub większym nasileniem; z jednym i z drugim należy się liczyć i tak planować żeby zapobiec powrotom złym a rozwinać i utrwalić te lepsze.

Staszic mówił że "paść może naród wielki, zniszczyć tylko nikczemny". A Polska nie zginęła bo jest wielka i ta, którą muszą szanować i oceniać jej wartości, nawet gdyby była chwilowo pokonana fizycznie, ale duchowo była w dalszym ciągu mocna i nieugięta. Naród może mieć w sobie załóżki zdrady i niechęci do wspólnej walki o byt, ale to nie umniejsza jego ogólnej wartości jako społeczności. Stosunek sił rozkładowych do budujących decyduje ostatecznie o rozwoju, dobrobycie i bezpieczeństwie wspólnoty.

Czasy obecne wskazują, że istota ogólnego rozwoju społecznego zależy od takich czynników zasadniczych jak: Praca, Wolność i Sprawiedliwość.

Reszta zależy od układu sił zewnętrznych, obcych ambicji, prężności i zaborczości.

Wizyta Delegacji z Polski miała na myśli współpracę między krajem a emigracją, jednak bez ściślejszego określenia jak ma ona wyglądać i do kogo ma należeć pierwszy krok do zbliżenia. Wiadomo tylko że Kraj oczekuje pomocy zagranicznej w każdej skali, zarówno licząc na udział Państw przyjaznych i gotowych na "joint ventures" z Polakami, jak również mówi się o osobach prywatnych, chcących inwestować w kraj.

Na razie jednak gospodarstwo rusza się więcej siłą pojedynczych obywateli działających na własną rękę, nie liczących na nagłe zdobywanie "wielkich kapitałów".

gorzej tylko, że obserwuje się u sąsiadów mocniejszy i szybszy od polskiego. Tego też należy się obawiać, że postęp polski pozostanie w trybie zwolnionym i że Polska, zamiast być Przedmurzem Chrześcijaństwa, tak jak dawniej była, znowu stanie się łatwym łupem zaborców.

Wniosek jest taki, że Polska musi się stać ważna i mocno panująca na swojej ziemi, tak jak była w historii, w okresie rozkwitu.

Naród polski w większości swojej zdolny jest do wielkich wysiłków i postępu społeczno-gospodarczego, jak tego udowodnił okres po pierwszej wojnie światowej, gdy widać było postęp we wszystkich dziedzinach nauki, technologii i kultury.

W chwili obecnej szanse są lepsze jak wtedy bywały, kiedy Polska powstawała z pyłu i biedy niewoli. Obecnie, mimo wad oczywistych systemu 45-lecia, postęp i zryw do wielkości oznaczają się przez szkoły i uniwersytety, wykształcenie zasadnicze powszechne, niechęć między wsią a miastem nie istniejąca więcej, i "Solidarność", która wyrobiła jedność wobec wspólnego wroga. To że pokazują się różne zdania, dyskusje i partie nie są oznaką słabości, wprost przeciwnie, oznaczają to wolność myśli i działania, a chodzi tylko o resztę, o tą Pracę i Sprawiedliwość w imię wspólnego wysiłku do dźwignięcia Kraju z zastoju i niemocy.

Wspólnota Polska, to nowe hasło do porozumienia między Krajem a Emigracją. Należy tylko hasło wprowadzić w czyn, nie czekając na pierwszy krok drugiego. Nie chodzi tu o ważność osobistą albo tytuły w hierarchii społecznej. Chodzi tylko o rzecz ostateczną, jako wynik pracy i inicjatywy a nie o puste słowa i oplakiwanie biedy, wyzysku czy nieudolności.

Wiadomo, są organizacje zarówno krajowe jak i emigracyjne, które więcej polegają na towarzystwie wzajemnej adoracji, zamiast istnienia jako ogniska istotnej kultury i wysiłku opartego o tradycję przodków i wzmocnionych przez młodzież wykształconą i solidarną.

Kraj i emigracja doskonale pracować mogą wspólnie, każde w swoim zakresie, w atmosferze przyjaźni i zaufania. Emigracja może służyć również dobrze swoim krajom zamieszkania, tak jak to się należy w imię najprostszej uczciwości, i równocześnie swojej macierzy z tradycji.

Jednym z ważnych środków do stworzenia współpracy jest wzajemne poznanie się przez turystykę i organizację imprez rozrywkowo-nauczających. Turystyka, ułatwiona przez tanią i sprawną organizację mogłaby też stanowić część składową "Wspólnoty P."

Turystyka programowana zezwala na kierowanie ruchem zgodnie z zainteresowaniem osobistym i odpowiadać powinna charakterowi uczestnika starszego czy młodszego. Szczególnie znaczenie ma młodzież, która, żeby Kraj polubić i uszanować, musi go poznać na własne oczy. Panorama Raclawicka to bodaj że jeden z wielu atrakcji dla turysty niedocenionej a istniejącej na poziomie artystycznym nie w tyle poza największymi dziełami światowymi.

Czas jest więc zabrać się do Pracy Organizacyjnej, wspólnej i zorganizowanej, która może być poddana krytyce obiektywnej, ale koniec końcem opartej na wspólnym poszanowaniu i zaufaniu, na wspólnym języku, na jedności starych i młodych i zadowoleniu własnym że się mogło przyczynić do ustalenia Polski jako wielkiej Macierzy i Mocarstwa, bastionu Wolności i Sprawiedliwości w światowej gromadzie narodów.

A zacząć warto od siebie, nie oglądając się na pierwszy krok drugiego. Nie szukać pomocy obcej, zanim się nie wykorzysta wszystkich środków własnych w nauce, technice czy ogólnym życiu społecznym.

Victor João Szankowski

São Paulo, dnia 24 czerwca, 1990 r.

## Ahoj żeglarze i marynarze!

JOSEPH CONRAD YACHT CLUB w Chicago i POLSKI YACHT CLUB LONDON czyli polscy żeglarze stowarzyszeni zagranicą, organizują Wielki Morski Złot w Gdyni w lipcu 1991 roku i apelują do wszystkich polskich ludzi morza rozproszonych po świecie o uświetnienie tej uroczystości swoim udziałem.

Przez ostatnie 50 lat wielu polskich żeglarzy, rybaków oraz marynarzy Marynarki Wojennej i Handlowej wylądowało na obcych brzegach z rozlicznych, przeważnie niezbyt radosnych powodów. Wielu jest takich co nigdy więcej nie odwiedzili Polski. Wielu do dzisiaj pielęgnuje w swoich sercach wizję powrotu do portu macierzystego tak jak go opuścili — na pokładzie statku. Historyczne zmiany w Polsce i okolicznych krajach sprawiły, że jest to możliwe i realne.

Będzie to okazja uczczenia ludzi i wydarzeń wiodących do tych zmian. Szansa radosnego przetrwania rozłąki z rodzinami i przyjaciółmi, ponownego spotkania kolegów pokładowych. Wydarzenie bez precedensu. Tym bardziej doniosłe im więcej zgromadzi uczestników. Organizatorzy i żeglarze przygotowują koje na jachtach dla wszystkich zainteresowanych, więc brak własnego pokładu nie może być przeszkodą.

Rozproszenie Polaków po świecie natomiast jest przeszkodą w komunikacji. Wielu potencjalnych uczestników mogłoby dowiedzieć się o tym wydarzeniu dopiero po fakcie. Aby takich rozczarowań uniknąć organizatorzy starają się przeka-

zać swój apel wieloma różnymi drogami i środkami masowego przekazu.

Będziemy wielce zobowiązani P. T. Redaktorom za poinformowanie swoich odbiorców o planowanym Zlocie i podanie adresów naszych punktów informacyjnych w stosownym miejscu i kontekście ich publikacji.

Warto też może wspomnieć, że uczestnicy Złotu będą następnie zaproszeni do udziału w rejsie szlakiem Kolumba do Ameryki w 1992 roku na uroczystości 500-lecia odkrycia Ameryki. Wielka flotyła polskich jachtów z kraju i z zagranicy zademonstruje światową skalę polskiego żeglarstwa.

Komitet Organizacyjny — Polska 1991

Maj 1990 r.

Polski Yacht Club London

Capt. Jerzy Knabe  
17 Hillside Road, London n15 6Lu, Great Britain  
Tel. 0(8)1-800-7570

Joseph Conrad Yacht Club

Capt. Andrew Piotrowski  
4751 West Belmont Avenue, Chicago, Illinois  
60641, USA — Tel.: (312)286-8686

Capt. Leszek Kosek

3/5 Manion Avenue, Rose BaY. NSW. 2029,  
Australia — Tel. (02)371-0637

## Chochlik drukarski

W "Ludzie" z 26-go czerwca br. w artykule "Goście w Contenda" wkrały się błędy. Zamiast w "rzemionach", winno być "ramionach", zamiast "państwem reżymu totalitarnego", winno być "z państwa reżymu totalitarnego" i w tytule "Jak przestraszyłem kata" a nie "przestraszyłem". Serdecznie przepraszamy za błędy, ale ostatnio pracowała w Redakcji jedna osoba, rąbkiem czasu przeorana, z wysokim ciśnieniem i co 2 pary oczu, to nie jedna. W tym tygodniu wrócił Naczelny Redaktor — ks. Jerzy Morkis, to będzie lepiej.

Danuta Lasłowska

## Z listów do Redakcji

Przewielebny Księżo Redaktorze,  
Jerzy Morkis!

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas wspomina wizytę duszpasterską w Brazylii w 1984 roku i nawiązane wówczas szczególne więzy jedności i wzajemnej pamięci.

Przysyłany do Warszawy "Lud" pozwala śledzić życie i działalność wspólnoty polskiej a w niej Prowincji Księży Misjonarzy oraz zatroskanie naszych duszpasterzy o sprawy wiary.

Ksiądz Prymas dziękuje za ten wyraz pamięci i przesyła życzenia, aby "Lud" nadal służył Polakom i Brazylijczykom polskiego pochodzenia w ich świadectwie wiary i niesieniu kultury ojców.

Z wyrazami należnego szacunku —

Kierownik Sekretariatu Prymasa Polski

Ks. Dr Andrzej F. Dziuba

## Od Administracji

Szanowni Czytelnicy!

Zaczyna się drugie półrocze roku a tyłu jeszcze prenumeratorów zalega z opłatą pierwszego półrocza. Zwracamy się z gorącym apelem do Was — nadsyłajcie w odpowiednim czasie opłaty swej prenumeraty "Ludu", który wskutek powikłań inflacyjnych jest obecnie naprawdę w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej.

Ze względu na koszty przesyłki pocztowej nie będziemy wysyłać osobistych upomnień, tylko wstrzymamy wysyłkę gazety, dla abonentów, którzy nie opłacili pierwszego półrocza. Dla emerytów, którym zrobiliśmy zniżki, one są w dalszym ciągu ważne. Wskutek ogólnego wyrównania inflacji od 1-go lipca półroczna opłata "Ludu" wynosi — Cr\$ 500,00.

Redakcja

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świeczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Tadeusz Burzyński; Prof. Mariano Kawka; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Sława Stępnik; Sra. Irena Łoś; Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

# LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.001 Curitiba-PR — Brasil AGÊNCIA CENTRAL.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 8,00 do 12,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1990

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii — za rok 1990 — półrocznie ..... Cr\$ 500,00  
W krajach północno i połudn.amerykańskich 30 dolarów  
W Europie, Azji i Oceanii ..... 35 dolarów  
Cena egzemplarza ..... Cr\$ 40,00



## Tadeusz Mazowiecki w Paryżu

### ODPOWIEDZI NA NIEKTÓRE PYTANIA

Czy nie zbyt powoli przebiega walka ze starą nomenklaturą?

Chcemy stopniowo pozbyć się komunistów, ale bez tzw. "palenia czarownic". Trzeba sięgnąć do genetyki powstania tego rządu, do "Okrągłego Stołu" i jego ustaleń. Rząd powstał wcześniej niż przypuszczaliśmy, ma skład taki, jaki ma, bo obowiązuje nas pewna lojalność wobec partnerów, jest odbiciem nie w pełni demokratycznie przeprowadzonych wyborów. Ale sytuacja szybko się zmienia, dlatego przyspieszamy wybory.

Następuje systematyczna wymiana podsekretarzy stanu w ministerstwach, weryfikacja prokuratorów, zmiany w korpusie dyplomatycznym, zniesiono S.B., a M. O. przekształcono w policję państwową. Jak ktoś obliczył, codziennie zmienia się 3 dyrektorów przedsiębiorstw. W wyniku wyborów samorządowych następuje wymiana administracji państwowej.

Postępujemy rozważnie, zgodnie z prawem. Nie chcemy stosować metod znanych z niedalekiej przeszłości. Jest to polski styl postępowania, nie chcemy powodować spirali nawiązań.

Sporo pytań dotyczyło stosunku rządu do niepodległości Litwy.

Rząd wydał oświadczenie, witające ogłoszenie deklaracji o suwerenności Litwy. Odnosimy się do żądań litewskich z sympatią, ale ci, którzy chcą, żebyśmy już teraz uznali rząd litewski muszą zrozumieć, że wysłanie ambasadora do Wilna oznaczałoby konieczność wycofania ambasadora z Moskwy.

#### Rola emigracji i powroty do kraju.

Uznajemy ogromny wkład emigracji w sprawę niepodległości Polski. Powroty do kraju są sprawą indywidualnie podejmowanych decyzji. Na emigracji też można dobrze służyć Polsce i jej dobremu imieniu.

Zajmujemy się Polakami w Związku Sowieckim. Dawniej to było niemożliwe. Mieliśmy z nimi spotkania, bardzo przejmujące. Otrzymaliśmy wreszcie możliwość tworzenia swych organizacji. Staraliśmy się o zwrot kościołów. Zapraszamy dzieci polskie stamtąd na wakacje do Polski.

#### Polityka w stosunku do Niemiec.

Postawiliśmy stanowczo sprawę naszego udziału w rozmowach 2 + 4 w sprawie zjednoczenia. Polska będzie uczestniczyć w lipcowych rozmowach w Paryżu, gdzie będzie omawiana sprawa granic, a będziemy mogli poruszyć i inne interesujące nas problemy.

Domagamy się deklaracji obu parlamentów niemieckich jeszcze przed zjednoczeniem i przed podpisaniem traktatu pokojowego. Chodzi o to, żeby nie wracać do tej dyskusji po zjednoczeniu.

Odszkodowania wojenne uważamy za warunek pojednania.

#### Wycofanie wojsk sowieckich z Polski.

Rozmowy zostaną rozpoczęte w tym roku w lecie. Mamy nadzieję, że rozmowy w sprawie redukcji wojsk konwencjonalnych w Europie, które obecnie się toczą, doprowadzą i tak do wycofania z Polski wszystkich wojsk sowieckich.

#### Stosunki między Państwem i Kościołem.

Rola Kościoła w walce o prawa człowieka w Polsce była ogromna. Bez Kościoła nie osiągnęlibyśmy tyle i w taki sposób.

Premier poinformował o zniesieniu Urzędu do spraw Wyznań, którego obowiązki przejął szef Biura Premiera. Zmienił się skład Komisji Wspólnej. Tak ze strony kościelnej jak i rządowej.

Komisja ta będzie m. in. rozważać sprawę nauki religii w szkołach. Kościół ma trudności ze znalezieniem lokali, rząd takie lokale udostępni. Nauka religii — w szkołach czy poza szkołą — nie powinna być przedmiotem obowiązkowym.

Czy zmienił stosunek do gen. Jaruzelskiego i stanu wojennego?

T. Mazowiecki zażartował: "Chyba tęsknię trochę za stanem wojennym, bo bym mógł więcej odpoczywać. Gen. Jaruzelski jest obecnie lojalnym partnerem, który nie utracił swojej osobowości".

#### Polska w Europie.

Polska może odegrać ważną rolę w Europie, na skalę swoich możliwości, nie taką jak Rosja czy zjednoczone Niemcy. Właśnie dlatego, że mamy takich sąsiadów musimy dążyć, do ułożenia sobie poprawnych stosunków z nimi. Ale to nie znaczy, że nie doceniamy naszych południowych i północnych sąsiadów. Trzeba się pozbyć irracjonalnej niechęci do Czechów, współpracować ze Szwecją, usuwać konflikty, układać niezbędną współpracę ze wszystkimi.

Andrzej Bogusławski

## Pan Gorski Prefektem Kurytyby

Kiedy prefekt Lerner wyjechał do Japonii na zjazd prefektów najważniejszych miast świata, zastępstwo należało się wice-prefektowi. Tymczasem wice-prefekt jak prezes Izby Ławnych nie mogli objąć stanowiska wobec czego zaszczyt ten przypadł najdawniejszemu ławnikowi jakim jest p. José Gorski, vereador od przeszło 18 lat.

P. Gorski, nasz ziomek, to człowiek względnie młody, pracowity, z zasobem dobrej woli wobec innych, gotów zawsze poprzeć dobrą sprawę, pomóc bliźnim, być użytecznym, więc nie dziwnego, że utrzymuje przez tyle lat swe stanowisko "vereadora". I, gdy wyniesiony prawnie na stanowisko prefekta naszego miasta w ciągu dwunastu dni, jak przystało polskiej krwi p. Gorski postanowił być prefektem z prawdziwego zdarzenia biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność i tyle zrealizował ile inni by nie wykonali w ciągu dwunastu miesięcy. Nie ograniczył się do podpisywania dokumentów i przyjmowania interesantów obiecując im złote góry, ale zakasał rękawy i wziął się do pracy jak przystoi. Zapoznał się przede wszystkim z najbardziej naglącymi problemami miasta nie zwracając uwagi na krótki okres mandatu, a kiedy prefekt Lerner powrócił na swe stanowisko, ławni Gorski w sprawozdaniu mógł wykazać rezultat ze swego zarządzania miastem:

— 77 kilometrów nawierzchni asfaltowej "anti-pó", 43 kilometrów zasypane żwirem.

Na przedmieściach wybudowano zielsko i rozłożyło się po wszystkich wolnych od zabudowań terenach. P. Gorski zlecił wykoszenie traw i krzewów i tak bezrobotni dostali zarobek a miasto stało się czystsze i urodziwsze. Było tego 26 tysięcy metrów kwadratowych, a przy tym wyczyszczono 16 kilometrów rowów. No, a te dziury w asfalcie i na chodnikach w samym sercu miasta? Na jezdni było tego 3.997 metrów kwadratowych a na chodnikach 408. Ulica Madalena Barat w Higienópolis od zeszłego roku była nieczynna, ale prefekt Gorski zarządził wyasfaltowanie tej ważnej arterii dzielnicowej. Otrzymał 4 walce drogowe i jeszcze 10 innych maszyn nieczynnych z powodu różnego rodzaju awarii; zakupił dla Prefektury wóz ssący do odfekania kanałów. Zarządził semafor, skanalizowanie ulic, gdzie podczas deszczów następowały zalewy, wznosił maszt sygnalizacyjny przy drodze BR-116 wspólnie z DNER. Zalażył ogrody przy wjeździe do miasta, na Barigui. Zarządził przetarg na podmurowanie wzdłuż rzeki Belém zapobiegając wylewom, przetarg na wybudowanie gabinetu dentystrycznego w Vila Ipiranga, i na odnowienie szkoły Julia di Lenna. Zdrenował rzeczółki i wraz COHAB i technnikami IPPUC zbadał tereny przeznaczone na popularne działki dla uboższej ludności.

W tym istnym maratonie poczynań, wykazał nie tylko swą mrówczą pracowitość, żelazną odporność, ale przede wszystkim dokładną znajomość potrzeb miasta i troskę o dobro mieszkańców parańskiej stolicy.

Nie darmo vereador Gorski od tylu lat jest radnym miejskim i miejmy nadzieję, że jeszcze przez długie lata będzie się troszczył naszym miastem, walczył o polepszenie warunków miejskich i o dobro mieszkańców Kurytyby, bo za Jego krótkiej administracji czyste miasto miało wygląd naprawdę europejski.

H. M.

## Gawędy starych Polaków

— Hallo, panie Józefie, jak tam grypa? Już pan zdrow?

— A tak, dziękuję, już nawet wychodzę na małe przechadzki. Ale straciłem takie ciekawe wydarzenia w naszej polskiej Kurytybie... Te uroczystości stulecia Kościuszki i wizyty gości z kraju. Niechże pan mówi jak to było?

— Nie dostał pan jeszcze "Ludu"? Ach, ta poczta... Tam pan znajdzie dokładny opis uroczystości.

— Ale pańskie osobiste wrażenia?...

— Dla mnie to było przeżycie, ta wizyta gości z kraju. Padły słowa na które tak długo czekaliśmy: wezwanie do budowy Polski, takiej, jaką sobie wyidealizowaliśmy — wolnej, sprawiedliwej w duchu nauki społecznej Kościoła, Matki wszystkich dzieci. Ale z jednym — pomimo całego szacunku dla pani Senator nie mogę się zgodzić. W pewnym momencie powiedziała ona, że Polska jest państwem suwerennym. Niestety jeszcze takim państwem nie jest, stale musimy pamiętać o tym, że mamy tylko 35% głosów w parlamencie, że wiele stanowisk wyższych i średnich jest obsadzonych jeszcze przez dawnych "rządców" Polski. Wolna w duchu Polska była zawsze, bo ducha nie da się ujarzmić, ale do pełnej suwerenności jeszcze daleko. Zresztą i pani Senator zaraz potem stwierdziła, że pewne sprawy i pewne osoby w rządzie są wynikiem naszych układów politycznych, a nie woli narodu. Ale padło wezwanie, by przyjąć Polskę taką jaka ona jest, bo ona bardzo potrzebuje naszej pomocy. Padły słowa o przebaczeniu...

— Więc jakże? Po tym wszystkim co było ma się zakończyć staropolskim "Kochajmy się" albo po peerelowsku mówiąc "dużą buźką"?!!!

— No, wie pan to zbyt skomplikowane sprawy i zbyt bolesne, by tak mogło się zakończyć. Ale przyzna pan, że nie czas na porachunki. Polska musi wykorzystać wyjątkowo pomyślną dla niej sytuację polityczną. Polska nas potrzebuje.

— Mój Boże, czyż myśmy się kiedyś od Polski odwracali? Zawsze i wszędzie głosiliśmy prawdę o niej, pomagaliśmy rodzinom, cóż my jeszcze możemy zrobić?

— Jest nas, Polaków za granicą, podobno coś około 15 milionów. To ogromna siła. A więc musimy wpływać na rząd krajów osiedlenia w sprawach polityki międzynarodowej, które nas dotyczą, musimy czuwać nad tym by nasze oficjalne przedstawicielstwa za granicą reprezentowały właściwe interesy Polski, a nie obcą ideologię.

(ciąg dalszy na str. 6)

## CIEKAWOSTKI

◆ **Kieszonkowy telefon** — Federalny Komitet Łączności wyraził zgodę na przeprowadzenie przez Personal Communications Network serii prób z nowym wynalazkiem — telefonem kieszonkowym.

Twórcą tego urządzenia jest nowojorska firma elektroniczna, Millicom Inc. Prezes tego przedsiębiorstwa oświadczył, że mały, mieszczący się w kieszeni i w damskiej wizytowej torbie telefon będzie znacznie tańszy niż popularne dzisiaj telefony instalowane w samochodach. Komórkowy telefon będzie również wyposażony w silniejsze, dłużej pracujące baterie.

Testy nad nowym wynalazkiem rozpoczęły się w Houston w Teksasie i w Orlando na Florydzie. Shelby Bryan dodał, że wszelkie prace doświadczalne i przygotowawcze powinny zakończyć się w ciągu najbliższego roku.

Do budowy nowej sieci i jej obsługi trzy zainteresowane przedsiębiorstwa konsorcja przystąpią na początku 1992 roku.

◆ **Tegoroczny Nobel** — Nagroda Nobla w tym roku wyniesie 4 mln koron szwedzkich, tj. około 656.000 dolarów.

Jest to duża podwyżka w porównaniu z zeszłoroczną nagrodą, która wynosiła 492.000 dolarów. Do tak pomyślnej sytuacji przyczyniły się pomyślne inwestycje w nieruchomościach oraz akcjach.

◆ **Telefon dla głuchoniemych** — Z udziałem uczonych z uniwersytetu w Essex brytyjskie przedsiębiorstwo British Telecom opracowało telefon przeznaczony do rozmów między głuchoniemymi. Aparat wyposażony jest w niewielki monitor, na którym widoczny jest obraz osoby telefonującej, "mówiącej" językiem migowym. Obraz ten jest dość uproszczony, jednak na tyle wyraźny, by odbierający mógł swobodnie odczytać przekazywaną mu treść. Mimo dużego uproszczenia obrazu może on rozpoznać bez trudu znaki palcami. Ten stosunkowo prosty obraz ma jednak tę zaletę, że daje się przekazywać poprzez normalny kabel telefoniczny.

◆ **Alkohol z mleka matki odkłada się w organizmie dziecka** — Jest rzeczą powszechnie znaną, iż spożywanie przez matkę alkoholu w okresie ciąży może prowadzić do różnych deformacji płodu lub niedorozwoju umysłowego dziecka. Obecnie lekarze amerykańscy i kanadyjscy doszli do zgodnego wniosku, że także alkohol znajdujący się w pokarmie matki może utrudnić rozwój niemowlęcia. Opóźnienie w rozwoju dzieci w wieku 1 roku życia jest tym wyższe, im więcej musiały one "wyssać alkoholu" z piersi pijących matek. Są dwa powody tego opóźnienia: organizm niemowlęcia nie jest w stanie utracić spożytego alkoholu, gdyż posiada on zdolność odkładania się w organizmie, a ponadto dziecko jest szczególnie wrażliwe na najmniejsze nawet jego dawki. Badania wykazują bezpośredni, ujemny wpływ alkoholu na mięśnie szkieletu i serca, ponieważ powoduje on stopniowy zanik włókien mięśniowych.

## Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JOIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975

R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —

CURITIBA

PARANA



## PIĘTNASTA NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia według św. Mateusza 13,1-9

**+** A dnia tego wyszedł Jezus z domu i usiadł na brzegu morza. I zgromadziły się wokół Niego tak wielkie rzesze, że aż wstąpił do łodzi i tam usiadł, a tłum został nad brzegiem. I mówił im wiele przez przypowieści w te słowa: Oto wyszedł siewca siał. A kiedy siał, niektóre ziarna padły na drogę, a ptaki nadleciawszy wydziobały je. Inne spadły na grunt skalisty, tam, gdzie nie miały wiele ziemi. Niebawem wzeszły, bo nie były na dużej głębokości, ale gdy ukazało się słońce, zostały spalone i uschły — bo nie miały korzenia. Jeszcze inne spadły między ciernie. A ciernie wybujały i zagłuszyły je. I wreszcie inne spadły na dobrą ziemię i wydały plon stokrotny, sześćdziesięciokrotny i trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niech słucha.

+

"Kto ma uszy, niechaj słucha" (Mt 13,9)".

Rozdział trzynasty Ewangelii św. Mateusza stanowią pouczenia o królestwie niebieskim. Pouczenia owe, jak większość nauk Jezusa, zostały podane w formie przypowieści, najczęściej wziętej z obserwacji codziennego życia. Przypowieść to pewien rodzaj literacki, oparty na fakcie zmysło-

nym — ale możliwym, który ma nam wyjaśnić jakąś prawdę moralną.

W dzisiejszej ewangelii, mówiąc o siewcy i o ziarnie, chciał swoich słuchaczy przekonać o wartości i znaczeniu Słowa Bożego. Zadaniem słuchaczy jest zrozumieć porównanie, wnikać w sens przypowieści. Tylko ten, co z wiarą słucha i otwiera swą duszę na słowo Chrystusa, może w pełni zrozumieć mowę przypowieści i przynieść plon. To wszystko działo się nad jeziorem, gdy Jezus przemawiał i pouczał tłumy siedząc w łodzi. Co ta przypowieść oznacza?

Słowa dziewiątego wiersza wzywają słuchaczy, by starali się dobrze zrozumieć to, co słyszą. Słuchając tej ewangelii spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie, jak powinno wyglądać nasze codzienne spotkanie ze Słowem Bożym? I będziemy mieć odpowiedź co ona oznacza dla nas.

Ziarno to Słowo Boże, ono posiada najwyższą wartość i samo z siebie zdolne jest przynieść najszlachetniejszy plon. Ale jego skutek, tak jak owoc ziarna zależy od gruntu, na jaki pada. Jedno padło na "drogę", na której ziarno nigdy nie zkiełkuje, bo albo ktoś je rozetrze, albo wydziobią ptaki. Ziarno to wpadło do duszy naszej w chwili, gdy nie byliśmy na to przygotowani. Padło na rolę nie uprawianą, więc i plonu nie dało. Inne padło na "skaliste", wschodzi i jakiś czas rośnie,

ale plonów nie daje. Są to ci, którym brak wytrwałości, systematyczności, ciągle sięją, ciągle coś kiełkuje, wschodzi, ale do żniwa nie dochodzi. To ci, którzy robią po sto razy postanowienia, a wciąż znajdują się w punkcie zerowym. Nigdy nie przeżywali radości zbierania owoców zwycięstwa. Jeszcze inne padło między "ciernie". Zwykle troski codzienne o życie, odzież, mieszkanie, o zachowanie zdrowia, praca zawodowa, pochłaniają człowieka całkowicie. To ludzie zmaterializowani, zapominają o modlitwie, o rozważaniu Słowa Bożego i ono ginie nie wydając żadnego plonu.

A jeszcze inne padło na "ziemię urodzajną" i przyniosło plon. Jezus nie mówi, jakie przymioty powinien posiadać człowiek, który słucha słowa Bożego. Wystarczy, że jest otwarty na głos Boży. "Ziemia dobra i uprawiona". Serce dobre, chętne i natychmiast zwracające się ku wszystkiemu co dobre. Ci czynią wszystko, na co ich stać, by ziarno Słowa Bożego przyniosło obfity plon. I w tym odnajdują prawdziwe szczęście. Przypowieść o siewcy i ziarnie jest pouczeniem i wezwaniem do przyjęcia tego ziarna i umożliwienia mu wydania stokrotnego plonu (Mt 13,8). Niech Duch Święty "uprawia rolę duszy naszej" sposobem, jaki uzna za najlepszy, i czyni ją rolą dobrą pod zasiew Słowa Bożego.

z J.S.

## UŚMIECH JANA PAWŁA II

## W Apeninach

Dnia 12 lipca 1985 roku Ojciec św. Jan Paweł II w godzinach popołudniowych udał się incognito na górską wycieczkę w pobliskie Apeniny. Nieopatrzenie opuścił swoją letnią rezydencję w Castel Gandolfo i w towarzystwie jedynie swego sekretarza Ks. Dziwisza chodził po górach w rejonie Gran Casso w Abruzzach.

Przebiegu papieskiej wycieczki w góry nie opisał żaden z dziennikarzy, bo nikogo nie zaproszono, ani nikogo nie poinformowano. Chodziło o to, ażeby Ojciec św. Jan Paweł II, wielki miłośnik gór i turystyki mógł spokojnie i całkowicie prywatnie spędzić czas spacerując po górach. W taki sposób — jak pisały gazety — po raz pierwszy szef innego państwa incognito znalazł się na terytorium Italii.

## POLONIA ZAGRANICZNA

## POLONIA MEKSYKAŃSKA

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Emigracja z Polski tylko w niewielkim odsetku zatrzymywała się w miastach portowych, do których przybywała z Europy (Tampico, Veracruz). Magnese, który przyciągał najbardziej, była stolica kraju, a także północne regiony Meksyku, graniczącego z USA. Według relacji przebywającego w 1925 roku w kraju Azteków wysłannika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski, Zwolskiego, miało mieszkać w Meksyku około 2.100 obywateli polskich. W stolicy kraju i jej pobliżu osiedliły się 734 osoby, a więc ponad 1/3 wszystkich imigrantów polskich. Dane Zwolskiego wskazują na pewne tendencje: 1) koncentrację Polaków w mieście Meksyk, 2) osadnictwo w stacjach północnych w grupach rozproszonych i 3) unikanie biednego, indiańskiego południa.

Informacje z 1928 roku wskazują na umocnienie się ośrodka polonijnego w stolicy Meksyku, gdzie zamieszkała połowa emigrantów przybyłych z Polski.

Lata trzydzieste — wraz ze stabilizacją Polonii — nie przyniosły większych zmian. Znaczna większość emigrantów zamieszkała w miastach, gdzie trudniła się handlem, rzemiosłem i drobną wytwórczością przemysłową. Tylko niektórzy technicy i inżynierowie zatrudnieni w kopalniach osiedli się poza miastami, w osiedlach górniczych.

Jedynym wiejskim ośrodkiem Polonii meksykańskiej był Jukatan. Zapewne pracowało na tamtejszych plantacjach kilkuset Polaków. Niektórzy z naszych rodaków posiadali własne plantacje. W lasach półwyspu zatrudnieni byli polscy drwale.

Jest rzeczą naturalną, że Polacy zamieszkali w bardzo odległym od Polski Meksyku, dość szybko asymilowali się do środowiska meksykańskiego. Już drugie pokolenie, a takie rodziło się w Meksyku począwszy od połowy lat dwudziestych, najczęściej mówiło już wyłącznie po hiszpańsku. Zarówno urządzenie się, jak uprawianie zawodu było łatwiejsze, gdy się miało meksykański dowód

osobisty. Nic też dziwnego, że emigranci z Polski stosunkowo szybko i licznie nabywali obywatelstwo meksykańskie, tracąc formalną więź z krajem swego pochodzenia.

Interesujące jest prześledzenie rytmu nabywania obywatelstwa meksykańskiego przez emigrantów z Polski. W latach 1920-1926 odnotowano tylko 13 naturalizacji, co jest zrozumiałe, gdyż napływ przybyszów z Polski przed 1923 rokiem był niewielki.

Najwięcej osób — 586 — naturalizowało się w okresie od 1927 roku do sierpnia 1936 roku, przy czym tylko w latach 1931-1932 przyjęło obywatelstwo meksykańskie 327 emigrantów z Polski. Następny "szczyt" po przerwie 1936-1938 przypadł na okres od września 1938 roku do sierpnia 1942 roku — 175 osób.

Podczas II wojny światowej napłynęła do Meksyku, podobnie jak do innych krajów Ameryki Łacińskiej, nowa fala emigracyjna — uchodźcza. Można wyróżnić cztery kategorie emigrantów z Polski, trzy niezbyt liczne i niemal w całości inteligentnie oraz jedną bardziej masową, o zróżnicowanym, acz głównie ludowym pochodzeniu społeczno-środowiskowym.

Pierwszą stanowiła grupka polskich inteligentów żydowskiego pochodzenia, która różnymi, często skomplikowanymi drogami dotarła do Meksyku w latach 1940-1943. Drugą składała się z naukowców, dziennikarzy i artystów, którzy na krócej lub dłużej, niekiedy na stałe, osiedlili się w kraju Azteków. Niektórzy uczynili to na samym początku wojny, inni nieco później. W tej grupie wymienić należy między innymi geologa Feliksa Sobotę, dziennikarza i kulturotwórcę Edmunda Urbańskiego, muzyków Marylę Jonas i Henryka Szerynga oraz pisarza Tadeusza Parnickiego. Trzecia grupa — to polscy pracownicy poselstwa R. P. z okresu II Rzeczypospolitej i czasów wojny oraz inne osoby związane z rządem londyńskim. Najliczniejsza była licząca około 1.500 osób grupa uchodźców przybyłych do Meksyku z Rosji Sowieckiej przez Iran i Indie w roku 1943, a osiadła w obozie Santa Rosa w stanie Guanajuato.

W sumie Polonia meksykańska zwiększyła się w latach 1939-1945 o blisko 2.000 osób.

Konsekwencje głębokich podziałów politycznych w łonie Polonii meksykańskiej na tle jej stosunku do wydarzeń 1944 i 1945 roku i powstania Polski powojennej dawały o sobie znać bardzo długo, lecz szczególnie boleśnie ujawniły się w pierwszych latach powojennych.

Największy dramat przeżyli mieszkańcy Santa Rosa. Kierownictwo obozu pro-londyńskie przestrzegano przed powrotem do Polski. Tymczasem obóz miał ulec likwidacji. Co zaradniejsi opuszczali Santa Rosa w 1945 roku, kierując się do Stanów Zjednoczonych, gdzie niektórzy mieli krewnych, lub znajdując sobie zajęcia w Meksyku. Do chwili zamknięcia obozu, czyli do końca grudnia 1946 roku pozostało w nim 730 osób. Część z nich znalazła zatrudnienie na wsi lub w fabrykach, a paruset uchodźców wyjechało do pracy w lasach Jukatana. Ciężkie warunki bytowania, głód i choroby tropikalne sprawiły, że większość niešťęśliwych zmarła.

Okres 1948-1957 roku nie sprzyjał rozwojowi stosunków polsko-meksykańskich i przyczynił się

niewątpliwie do izolacji Polonii od kraju oraz do jej przyspieszonej meksykanizacji. W tym czasie nie istniały już żadne organizacje polonijne.

Jak przedstawiała się liczebność Polonii meksykańskiej w okresie powojennym? Według spisu ludności w 1950 roku mieszkały w Meksyku 3.464 osoby urodzone w Polsce. Z około 1.500 Polaków mieszkających w Santa Rosa paruset umarło na Jukatanie, kilkuset wyjechało do USA i innych krajów, kilkudziesięciu powróciło do kraju. Przybyło trochę z emigracji nowej, politycznej. W latach 60-tych około 30 Polek wyszło za mąż za Meksykanczyków i osiedliło się na stałe w Meksyku.

Polonia w Meksyku, utrzymująca kontakty z Polakami, liczy obecnie około stu rodzin. Podczas odbytych w 1979 roku spotkań Polonii z Papieżem Janem Pawłem II było obecnych — sądząc po relacjach — około 250 - 300 osób.

L. Levandowski

## GALERIA-MUZEUUM Z. BEKSIŃSKIEGO

— Powstała w Paryżu z inicjatywy Piotra Dmochowskiego i jego żony, Anny, niestrudzonych mecenasów polskiego artysty z Sanoka, któremu także jego rodzinne miasto ufundowało muzeum.

Galeria-Muzeum w Paryżu jest fundacją prywatną. W części zawiera ona obrazy z kolekcji prywatnych, nie do sprzedania, dobrane tak, by uzmysłowić publiczności etapy drogi rozwojowej artysty: od fotogramów, którymi się wslawił u początków kariery, przez rzeźbę, aż po rysunki i malarstwo.

Druga część Galerii, handlowa, zawiera obrazy wystawione na sprzedaż. Są wśród nich dzieła Beksińskiego, którymi Galeria zadebiutowała na otwarcie jesienią ub. roku, przy licznych udziałach publiczności i telewizji. W tegorocznym programie Galerii wystawiane będą także obrazy innych artystów, zarówno polskich (Franciszek Starowieyski, Józef Szajna), jak zagranicznych (Henricot), których twórczość obraca się wokół tematów wizjonerskich: mistycyzmu, cierpienia, śmierci...

Niestrudzony admirał Beksińskiego, mecenas Piotr Dmochowski — prywatnie wykładowca prawa publicznego na jednym z uniwersytetów paryskich oraz adwokat — rozpoczął swoją "przygodę z Beksińskim" przed pięcioma laty, organizując od tego czasu trzykrotnie indywidualne wystawy polskiego mistrza.

Już pierwsza z nich, nie obliczona bynajmniej na sprzedaż, odniosła duży sukces. Dwie następne odnotowała francuska TV jako ważne wydarzenie artystyczne w Paryżu. Obie ekspozycje obejrzało prawie 10 tysięcy ludzi.

Dowodem uznania dla polskiego artysty może być także sprzedaż jego obrazów (drogich), które poza Francją znalazły amatorów także w USA, w Anglii, w Niemczech, w Szkocji i na Tahiti.

W końcu ub. roku Piotr Dmochowski założył własną galerię — tuż obok słynnego Centrum Pompidou — która staje się nowym ośrodkiem sztuki w Paryżu. "Galerie Dmochowski" mieści się w historycznej kamienicy z XVII wieku naprzeciwko jednej z największych paryskich galerii — "Fournier". W jej XIV-wiecznych, przypominających katakumby, piwnicach przystosowanych do celów ekspozycyjnych mieści się muzeum mistrza. ("Przekrój")



# Wiadomości o Polsce

## POLSKIE POMNIKI

(dokończenie z poprzedniego numeru)

**Pomnik Stefana Czarnieckiego**, jednego z najwybitniejszych wodzów polskich, hetmana polnego koronnego wslawionego w walkach ze Szwedami, Chmielnickim i Moskwą, stoi w Tykocinie — mieście nadanym mu w 1661 roku przez Sejm za zasługi wojenne. W posagu córki wodza Tykocin przeszedł w ręce rodu Branickich-Gryfitów. W XVIII wieku Jan Klemens Branicki na przebudowanym Starym Rynku — obecnie placu Stefana Czarnieckiego — wznosił jeden z pierwszych świeckich pomników figuralnych. Jedyny ocalały do dziś pomnik hetmański. Jego autorem jest Pierre Courday, nadworny rzeźbiarz króla Augusta II.

**Pomnik poświęcony Bohaterom Warszawy** wzniesiony został na północnej stronie placu Teatralnego, naprzeciwko Teatru Wielkiego, w miejscu zaciętych walk z okresu powstania warszawskiego. Odsłonięty w lipcu 1964 roku, ufundowany ze składek społeczeństwa, nazywany jest **Warszawską Nike**. Autorem rzeźby jest Marian Konieczny.

**Pomnik Małego Powstańca w Warszawie** — stoi na murach obronnych Starego Miasta, w przydługiej kurteczce "panterce", w opadającym na oczy hełmie, w za dużych butach. Ścisła w drobnych dziecięcych dłoniach ciężki pistolet maszynowy — najcenniejszą broń powstańcza. Stoi tu i przypomina heroiczną walkę i tragiczny los warszawskich powstańców. Na usta cisną się smutne słowa pieśni powstańczych z tamtych lat.

"Nie po to się żyje, by walczyć, lecz walczy się po to, by żyć, a jeśli Ci życia nie starczy — to śmierci spojrz w oczy i idź..."

Mali powstańcy podejmowali z poświęceniem akcje pomocy ludności cywilnej, zajmowali się łączeniem rodzin, opiekowali się dziećmi, zaopatrywali w żywność, ewakuowali mieszkańców zburzonych domów i szczególnie zagrożonych rejonów walk. Angażowali się też w akcje ratujące zabytki kultury i sztuki. A najmłodszy harcerze — "Zawiszacy" i "Rafalki" z narażeniem życia roznosili połową pocztę.

1-go października 1983 r. nastąpiło odsłonięcie pomnika Małego Powstańca, który jest symbolem życia i trwania pokoleń, symbolem najpiękniej spełnionej służby harcerstwu i wierności Prawu Harcerskiemu.

**Pomnik Stanisława Wyspiańskiego**, jednego z czołowych przedstawicieli Młodej Polski, całym życiem i twórczością związanego z Krakowem, stanął niedawno w jego mieście rodzinnym. W listopadzie 1982 roku, w 75 rocznicę śmierci Wyspiańskiego, przed nowym gmachem Muzeum Narodowego odsłonięto pomnik dłuta Mariana Koniecznego, ukazujący poetę w otoczeniu postaci z jego utworów.

Najmłodszy z pomników **Grunwald**, znajduje się na rozległych polach pod wsią Grunwald, na terenach dawnych Prus, odsłonięty w 1983 r. Tworzą go spiętrzone jeden na drugim do wysokości 7 metrów granitowe głazy, przeniesione z Krakowa — pozostałości po dawnym zniszczonym przez hitlerowców w 1940 r. Pomniku Grunwaldzkim.

15 lipca 1410 roku rozegrała się jedna z największych bitew średniowiecznej Europy. W tej słynnej bitwie sprzymierzone wojska Polski, Litwy i Rusi pod wodzą króla Władysława Jagiełły rozbiły militarną potęgę Zakonu Krzyżackiego.

To wydarzenie historyczne jest wyjątkowo bliskie Polakom i na trwałe wpisało się w naszą narodową świadomość. Towarzystwo nam w najcięższych chwilach, gdy traciłmy wolność i samodzielność polityczną. Podtrzymało wiarę w narodowe przetrwanie. W 1878 roku wielki polski malarz Jan Matejko namalował sławny obraz "Bitwa pod Grunwaldem". W 1900 roku ukazała się powieść Henryka Sienkiewicza "Krzyżacy". W roku 1910 wystawiono w Krakowie sumptem Ignacego Paderewskiego Pomnik Grunwaldzki, czcząc w ten sposób 500-lecie bitwy.

## CIĘKAWY CYFRY Z KRAJU

Artykuł Iwony Czechowskiej pt. "Emigracja do dobrobytu" zawiera niezmiernie ciekawe dane statystyczne, zaczerpnięte ze statystyk oficjalnych.

Autorka zaczyna od stwierdzenia, że "główną przyczyną opuszczania Polski, zwłaszcza przez ludzi młodych, jak brak perspektyw w kraju. Nieprzerwanie od 1981 roku trwa exodus, chociaż w międzyczasie niepomniernie wzrosły koszty wyjazdu — bilet na samoloty czy opłaty wizowe". W latach 1983-87 opuściło kraj na stałe i przejściowo więcej osób w wieku produkcyjnym niż wynosił globalny ich przyrost, to jest 400.000 (na stałe) i 320.000 (czasowo).

Najnowsze dane z raportu rządowej komisji ludnościowej mówią o tym, że pod koniec 1988 r. przebywało za granicą 830.000 Polaków. 667.000 wyjechało i do tego czasu nie wróciło, 66.500 przebywało na delegacji służbowej. Od 1981 r. wyjechało na stałe 96.000, w tym gros, ponad 70.000 tylko w okresie dwóch ostatnich lat.

Emigrują głównie ludzie młodzi, zarówno na stałe jak i na jakiś czas. W tej drugiej kategorii zanotowano prawie 70.000 osób w wieku 18-24 lat. 443.000 to mężczyźni i kobiety w wieku 25-44 lat, czyli najlepszym demograficznie i zawodowo. Niemal w tej samej liczbie wyjeżdżają mężczyźni i kobiety — 360.000 i 306.000. Spora jest także liczba dzieci — aż 128.500.

Jedna czwarta, która wyjechała na czas określony (ok. 200.000) legitymowała się wykształceniem podstawowym niepełnym, 138.000 podstawowym, 154.000 zasadniczym zawodowym, wyższym ponad 100.000.

Najwięcej — bo aż 249.000 — czasowo przebywało w RFN, prawie 77.000 w USA, we Francji 23.000, we Włoszech 30.000, w Berlinie Zachodnim prawie 19.000 i trochę więcej w Grecji.

Z nowszych danych (listopad 1989) mogła Autorka prześledzić wyjazdy okresowe niektórych zawodów. Robotników było za granicą w tym czasie 58.400, techników — 54.600, inżynierów — 17.100, rzemieślników — 11.600, rolników i ogrodników — 13.300, lekarzy 4.700, pielęgniarek 5.400. Autorka podkreśla że w tych zawodach nie ma w Polsce nadmiaru. Wprost przeciwnie: z powodu braku pielęgniarek zamykane są oddziały szpitalne. Dodaje że wyjechało także 6.800 ekonomistów, 7.200 pracowników naukowych i dydaktycznych, i prawie 15.000 studentów.

Jak wynika z powyższych danych wyjeżdżają z Polski głównie osoby zaradne, zawodowo przygotowane i ambitne, to jest nie ci, którzy w kraju mają najmniejsze szanse. Jeśli nasili się bezrobocie — co wydaje się nieuniknione, wyjazdy na zarobek mogą być jeszcze częstsze.

Iwona Czechowska kończy swą informację stwierdzeniem, że od kilku lat liczba wyjazdów na określony czas pobytu jest wielokrotnie wyższa od tych na stałe i nie można przewidzieć jak się one zakończą.

## ROZMAITOŚCI

Trzej przedstawiciele jednej z najbardziej znanych w świecie szkół menedżerskich — **Hochschule** w St. Gallen w Szwajcarii — odwiedzili niedawno Polskę i w rozmowach z rządem ustalili zasady szerokiego nauczania Polaków zarządzania w biznesach. Chodzi tu przede wszystkim o średni i wyższy, ale nie najwyższy szczebel dowodzenia w całej polskiej gospodarce. Zajmie się tym specjalnie utworzona fundacja polsko-szwajcarska. Kursy będą prowadzone przez wykładowców polskich gruntownie przedtem wyszkolonych w St. Gallen. Nie będzie chodziło o przenoszenie żywcem do Polski rozwiązań szwajcarskich. Celem będzie także przekazanie Polakom społecznych i ekonomicznych aspektów zarządzania w gospodarce rynkowej. Szkoleniem objętych będzie początkowo od 4 do 5, a z czasem do 8 tysięcy osób rocznie. Kursy dla nauczycieli rozpoczyna się tego lata, a dla "uczniów", czyli ludzi z gospodarki w Polsce, od początku przyszłego roku. Współpracy w realizacji tego ogromnego dzieła podjęła się Konfederacja Pracodawców Polskich. Organizatorami szwajcarskimi z St. Gallen są panowie Simon Berther, Peter L. Fehlmann i Markus S. Schmidiger.

\*\*\*

Od 1 maja posiadacze samochodów zarejestrowanych za granicą mogą kupować w Polsce benzynę za złotówki tak jak wszyscy mieszkańcy. Na początku maja cena za litr "złotej" wynosiła 2.400 zł. Tym samym utraciły moc rozmaite talony i bony benzynowe, jakie sprzedawały cudzoziemcom biura turystyczne. Dawniej wystawione, są w dalszym ciągu tolerowane.

\*\*\*

Od 7 maja Polskie Radio Warszawa nadaje specjalne audycje dla Polaków na wschodzie. Są one emitowane codziennie o godz. 17.30 na fali krótkiej 31 m dla naszych rodaków na Litwie, Białorusi, Łotwie i Estonii. Dla Polaków na Ukrainie półgodzinna audycja zaczyna się o godz. 21.00 czasun warszawskiego na falach krótkich w pasmach 41 i 49 m. Polskie Radio informuje o życiu w Polsce i o dokonujących się tam zmianach. Pod rządami komunistów żadnych audycji dla Polaków na wschodzie PR nie dawało.

\*\*\*

W "Rzeczypospolitej" ukazała się surowa krytyka reprivatyzacji aptek, prowadzonej przez państwowe Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego "Cefarm". Akcja ta jest ponoć prowadzona pośpiesznie, ale nie uwzględnia możliwości zwrotu lub sprzedaży aptek ich byłym właścicielom lub ich prawnym następcom, a — przeciwnie — preferuje oddawanie ich osobom przypadkowym, nie posiadającym odpowiednich kwalifikacji.

("Dziennik Polski")

## CUDZOZIEMCY Z POLSKIMI DYPLOMAMI W ŚWIECIE

Kształcenie cudzoziemców w Polsce rozpoczęło się w roku 1952 i od tego czasu przez różne szkoły, poczynając od podstawowych, poprzez średnie i pomaturalne aż do wyższych, ze studiami doktoranckimi i stażami habilitacyjnymi łącznie, przewinęło się ponad 48.000 osób. Z tej liczby 12.000 wyjechało z Polski Ludowej z tytułami magistrów i doktorów lub z uzyskaną specjalizacją naukową bądź zawodową.

Absolwentów polskich szkół krajowych można dziś spotkać w większości krajów świata na wszystkich niemalże kontynentach. W latach 50-tych największą grupę wśród uczniów i studentów z innych krajów stanowili poddani pozaeuropejskich krajów komunistycznych i "socjalistycznych", głównie Korei Północnej i Chin Ludowych. Później nastąpiły liczne zmiany. W latach 70-tych, na przykład, do szkół w PRL zaczęła przybywać młodzież z krajów kapitalistycznych i polonijna (na zasadzie odpłatności dewizowej) oraz z państw rozwijających się. Obecnie ci ostatni z regionu Azji stanowią wśród studentów grupę najliczniejszą, bo liczącą ponad 4.500 osób. Na ich czele stoją obywatele Iraku i Syrii.

Z krajów afrykańskich, takich jak Etiopia, Maroko, Algieria, Sudan czy Angola, polskie indeksy posiada 1.565 osób. Amerykę Łacińską reprezentuje 371 słuchaczy uczelni wyższych w PRL, kraje rozwinięte 478 osób, w tym USA — 55, Japonię — 28, Grecję — 155 osób. Osobną grupę stanowią słuchacze i słuchaczki polonijne, których jest w tym roku 650.

Co studiują w Polsce cudzoziemcy? Najchętniej medycynę, gdyż z dyplomem lekarskim najłatwiej w świecie o pracę. Ale również popularne są kierunki techniczne oraz artystyczne i uniwersytecka humanistyka. Te dwa ostatnie kierunki wybrało w roku bieżącym 15% cudzoziemskich studentów.

Z opłatami, czyli z czesnem, jest rozmaicie. Część studentów studiuje na koszt PRL. Wynika to z różnych wzajemnych umów wymiany i pomocy. Za innych płaci tak zwana "strona wysyłająca" — dotyczy to np. "państw socjalistycznych". Niektórzy otrzymują stypendia, np. w ramach Funduszu Afryki lub inne. Studiują dzieci dyplomatów nie otrzymując od rządu żadnej pomocy. Ostatnia grupa to studenci uczący się za dolary. W ubiegłym roku akademickim roczna stawka za studia medyczne wynosiła 5.000 dolarów USA, na kierunkach artystycznych tyle samo, ale wykształcenie przyszłych operatorów filmowych i reżyserów kosztowało już 8.000 dolarów. Członkowie polonii mają zniżki sięgające do 50%.

Niestety wie się niewiele o losach tych 48.000 obywateli świata, którzy wyjechali z Kraju z polskimi dyplomami i znajomością języka. "Nie było komu śledzić ich karier, zapraszać do współpracy i podtrzymywać związków z Krajem. Dopiero w ostatnich dwóch latach placówki dyplomatyczne zainteresowały się tymi absolwentami. Udało się nawiązać kontakty i stworzyć spis, który obecnie zawiera już blisko 4 tys. nazwisk. Powstają koła absolwentów uczelni polskich".

Dla dobra przyszłej współpracy z wykształconymi w PRL cudzoziemcami należałoby stworzyć wielojęzyczną służbę informacyjną, dać im możliwość odbywania w Polsce praktyk, staży i studiów dyplomowanych oraz zachęcić ich do udziału w polskich przedsięwzięciach gospodarczych, naukowych i handlowych.

("Dziennik Polski")

## ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJSTWA KS. POPIELUSZKI WZNOWIONE

Pod naciskiem opinii publicznej, domagającej się ukarania b. komunistów odpowiedzialnych za rozmaite przestępstwa, polskie ministerstwo sprawiedliwości wznowiło śledztwo w sprawie dokonanego w 1984 r. zabójstwa ks. Jerzego Popieluszki.

Rzecznik rządu, Małgorzata Niezabitowska oświadczyła na konferencji prasowej, że "wiele problemów w tej sprawie nie zostało w pełni wyjaśnionych" i w toku dochodzenia "być może pojawią się nowe szczegóły". Zarządzono formalne przesłuchanie dwóch spośród uwięzionych w sprawie agentów SB.

Jak wiadomo, za zamordowanie księdza na kary więzienia skazani zostali tylko czterej niżsi rangą funkcjonariusze służby bezpieczeństwa. Przed sądem nie stanął nikt z ówczesnego kierownictwa MSW, chociaż jego część została następnie zdymisjonowana.

## GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI SPOCZAŁ NA OJCZYSTEJ ZIEMI

8 czerwca odbył się na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie pogrzeb gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, ostatniego przedwojennego premiera RP. Zwłoki jego sprowadzono niedawno z Londynu. Uroczystości pogrzebowe zaczęły się w kościele św. Karola Boromeusza.



## Streszczenie kilku wypowiedzi p. posła Andrzeja Bondarewskiego

(nagranych na taśmie podczas wizyty w Kurytybie)

Zapytany przez "Lud" o sprawę masowej emigracji młodzieży, pan poseł wyraził opinię, że powodem jej są rozbudzone ambicje. W latach 70-tych Polska ogromnie poszła na przód (prawda, że częściowo dzięki pożyczkom zagranicznym), otworzyła się na świat. Młodzież polska zetknęła się z Zachodem i została zafascynowana jego dobrobytem. Oczywiście jest to zjawisko ujemne, emigrują ludzie młodzi, wykształceni, którzy mogli by z pożytkiem pracować dla Polski. P. Poseł zwrócił uwagę że mamy dwumilionową emigrację w Niemczech. Tym ludziom których rodzice walczyli w drugiej wojnie światowej grozi wynarodowienie.

Zapytany przez "Lud" o wybory, pan poseł wyraził opinię, że nie należy ich przyspieszać dopóki nie wykrystalizują się autentyczne stronnictwa. W tej chwili mamy przerost partii o nieokreślonej ideologii i także nadmiar osobistych ambicji. Należy (wg. p. posła) utrzymać rząd, który ma poparcie wszystkich.

Zapytany o stosunek do tzw. rządu londyńskiego, pan poseł powiedział, że odnosi się do niego z dużym szacunkiem i sentymentem, doceniając w pełni jego zasługi w głoszeniu prawdy o Polsce i walki o nią, ale obawia się, że są to ludzie oddaleni nieco od krajowej rzeczywistości i innej niż kraj mentalności.

Opr. Irena Łosiowa

## 50-lecie śmierci Janusza Kusocińskiego

Najlepszy polski lekkoatleta okresu międzywojennego, sławny zwycięzca biegu na 10.000 m podczas Igrzysk Olimpijskich 1928 roku w Los Angeles. Był pierwszym biegaczem, który przełamał hegemonię Skandynawów w biegach długich. Do dziś otoczony legendą, zapisał jedną z najpiękniejszych kart w historii polskiego sportu. Wielki samotnik w walce z czasem i rywalami na bieżniach stadionów całego świata. Ambitny w rywalizacji sportowej do granic wytrzymałości ludzkiego organizmu, bohaterki obrońca Warszawy w walce z hitlerowskim najeźdźcą, godny w swej patriotycznej postawie męczennik katowien gestapowskich. Gdy zbliżał się już nieuchronnie kres jego życia, złożył je w ofierze sprawie narodowej, rozstrzelany 21 czerwca 1940 roku w Palmirach, w pierwszej dokonanej tam masowej egzekucji.

Janusz Kusociński przypadkowo trafił na bieżnię. Urodził się 15 stycznia 1907 roku w Warszawie, lecz niebawem, wraz z rodzicami, przeniósł się do pobliskiego Ołtarzewa, gdzie ojciec zajął się ogrodnictwem. Janusz miał być jego następcą, stąd szkoła ogrodnicza stanowiła ważny etap na drodze życiowej przyszłego biegacza i ogrodnika.

Pasjonował się więc palantem, nielegalnie piłką nożną, bo była to gra zabroniona wówczas młodzieży szkolnej, z zapamiętaniem tańczył, uważając to za dobry trening. Piłkę kopał reprezentując barwy "Ozarowianki", "Józefinki" i RKS "Sarmaty". Pewnego dnia, gdy kibicował kolegom rozgrywanym zawodów lekkoatletycznych, poproszono go o udział w biegu na 800 metrów, w zastępstwie nieobecnego zawodnika "Sarmaty" i... bieg ten wygrał. Tego samego dnia przyczynił się też do zwycięstwa klubowej sztafety 5 x 1.000 metrów.

Pierwsze sukcesy przesyłały o wyborze drogi życiowej, podporządkował ją jednemu celowi: osiągnięciu mistrzostwa sportowego w biegach. Wybranemu i wytyczonemu wówczas przez siebie celowi pozostał wierny do końca życia. Z każdym tygodniem, miesiącem, rokiem biegł coraz szybciej, na Olimpiadę 1928 roku w Amsterdamie nie zdołał się jednak zakwalifikować. Zmienił barwy klubowe na "Warszawiankę", skończył z niezłymi wynikami naukę w szkole ogrodniczej, co ucieszyło bardzo ojca mawiającego, że "tylko uczciwą pracą można zdobyć sobie pozycję i szacunek w społeczeństwie". Nie inną drogą osiągnie tę pozycję Janusz Kusociński, ogromny, długotrwały wysiłek wkładając w trening sportowy i nie zaniebując pracy zawodowej. Pracował w Łazienkach.

Trening biegowy Janusza Kusocińskiego nie był jednak zabawą, lecz mozolną, codzienną pracą. Wypracowywał nowe metody treningowe, był prekursorem tzw. biegania interwałowego, polegającego na zmianach tempa biegu podczas kolejnych odcinków pokonywanej trasy. Umiejętność zmian tempa biegu stanowić będzie silną broń Kusocińskiego w walce z rywalami.

Pierwsze, liczące się sukcesy osiągnął Janusz Kusociński w 1928 roku — po Igrzyskach Olimpijskich — poprawiając trzykrotnie rekord krajowy w biegu na 5.000 metrów. Na krótko postępy zahamowane zostały powołaniem do odbycia służby wojskowej w 36 p. p. Legii Akademickiej, i na czas nauki w szkole podoficerskiej pułku, którą ukończył z piątą lokatą. Mundur nosił z wielką dumą.

W 1929 roku przegrywa jeszcze biegi z największym krajowym rywalem, Petkiewiczem, ale od następnego roku panuje na polskich bieżniach niepodzielnie. Zdobywa tytuły mistrzowskie w biegach na 1.500 i 5.000 metrów, porażkę ponosi tylko z "królem bieżni", wielkim Paavo Nurmem. Przed Olimpiadą 1932 roku bije rekord świata w biegu na 3.000 metrów wynikiem 8:18,8 — który jako rekord Polski przetrwa ponad 30 lat. Olimpiada w Los Angeles przynosi mu największy sukces, złoty medal w biegu na 10.000 metrów i rekord olimpijski z czasem 30:11,4. Zwyciężył w tym biegu nie tylko koalicję biegaczy fińskich, ale i ból zranionej kolcem nogi. Słuchał Mazurka Dąbrowskiego mając łzy w oczach, z bólu i ze szczęścia.

Następne lata to nieustępliwa walka z groźną kontuzją, desperackie powroty na bieżnię, przeplatane operacjami kolana, równoległe uczęszczanie na studia w CIWF na Bielanych. Olimpiada 1936 roku oglądana z trybun, i wreszcie wielka

forma sportowa w 1939 roku. Zwycięstwo w Helsinkach i nowy, doskonały rekord Polski w biegu na 5.000 metrów.

"12 września 1939 roku — pisze Lesław M. Bartelski — kapral z cenzusem Janusz Kusociński osłaniał na Mokotowie natarcie 360 pułku piechoty, który ruszył w stronę Okęcia. Kusy dowodził drużyną karabinów maszynowych. Zgłosił się jako ochotnik. Przerzucony ze swą drużyną do obrony Sadyby walczył do ostatka. Dwukrotnie ranny, blady z przemęczenia, osłaniał odwrót towarzyszy broni.

Od początku okupacji konspirował, pracował w Gospodzie Sportowców "Pod Kogutem". Aresztowano go 26 marca 1940 roku. Podczas przesłuchania w gestapo podobno namawiano Kusocińskiego, by został trenerem reprezentantów niemieckich w biegach długich i średnich. Odmówił. Musiał więc zginąć. Był symbolem wielkości polskiego sportu, częścią kultury narodowej, przeznaczoną planowo do eksterminacji w pierwszej kolejności.

Symbolu zabić nie można, pozostał więc nim, z liśmi laurowymi zwycięzcy olimpijskiego, zbroczonymi krwią przelaną za Ojczyznę. Miejsce jego wiecznego spoczynku, cmentarz z tysiącami białych krzyży, wśród których łatwo odnaleźć można grób Olimpijczyka Janusza Kusocińskiego, jest celem wielu sztafet urządzanych przez harcerzy i kombatanów, gdzie często płonie znicz, niby na Olimpie.

Witold Z. Muchowski

## Gawędy starych Polaków

(dokończenie ze str. 3)

— Niech tam pan sobie mówi co chce, ja tam nie przekroczę progu tych instytucji dopóki Polska nie będzie całkowicie wolna!

— Ja mam inne zdanie, bo zetknięcie się z tymi instytucjami jest czasem nieuniknione, a gdy będą tak jak mówiłem reprezentować uczciwie nasze polskie interesy, nie będzie problemu. Ale szanuję pańskie zdanie, byłoby bardzo nudno na świecie, gdyby nie było różnicy opinii.

— Niech no pan powie, jakie pan odniósł wrażenie: czy ta projektowana Wspólnota nie będzie tym samym co dawniejsza Polonia?

— Obserwujmy, a zobaczymy. Na razie mogę panu powiedzieć, że Wspólnota chce się przede wszystkim zająć Polakami w ZSRR. A gdzie ich tam nie ma... Czytałem w paryskiej Kulturze, że nawet na wyspach Kurylskich (przedmiot sporu między Rosją i Japonią) są Polacy, Litwini i Białorusini. Naturalnie przesiedleni w czasie wojny. Nasi rodacy potrzebują dosłownie wszystkiego, pomocy materialnej, księży, szkół i książek. Czytałem, że już zaczynają przyjeżdżać dzieci polskie z Rosji na wakacje w Polsce. Oto różnica między Wspólnotą a Polonią!

— No, a Kurytyba, czy podobała się naszym gościom?

— Myślę, że tak. To takie ładne i dobrze zorganizowane miasto. Obwieziono ich po najładniejszych dzielnicach, byli w Parku Jana Pawła II i na placu Polonia u Kopernika.

— Ach, panie, tam jacyś wandalę ukradli tablicę pamiątkową. I kulę ziemską też mu kiedyś zabrano. Właśnie chciałem napisać o tym do Gazety do Povo. Co sobie nasi goście pomyśleli?

— Niech pan się nie martwi. Plac jest ładnie utrzymany, a Kopernik ma i kulę ziemską i nową tablicę. Widzi pan, że mamy troskliwych reprezentantów w Radzie Miejskiej. Zapewne to oni o to zadbali.

— A gdyby tak Kopernika przenieść do Parku Jana Pawła II? Byłby tam lepiej chroniony od wandalizmu.

— Hm, to już mądrzejsze od naszych głowy mogą o tym decydować. Mnie się ta myśl podoba.

— Czołem, panie Stanisławie. Nie mogę się teraz doczekać "Ludu".

25-06-1990 r.

Przechodzień

## IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina, elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

Facas e facões inoxidáveis — Lúpulo americano e alemão — Painéis de pressão — Peças para máquinas de cortar grama — Linha completa em cutelaria para barbeiros — Bengalas — Afiadores em geral — Consertos de aparelhos elétricos — Ferros elétricos automáticos — Colher para sorvete — Charutos de diversos preços — Bolas para futebol e ping-pong — Churrasqueiras em ferro — Espetos — Foles e grelhas para churrasqueiras — Torreadores de café e moedor — Tamancos em couro — Cuias e bombas para chimarrão.

## A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

Fones: 234-3741 e 252-1735

CURITIBA

PARANA

## POCHWAŁA POKRZYWY

Współczesne, zwłaszcza zachodnioeuropejskie ziołolecznictwo zaleca pokrzywy jako: ♦ środek przeciwbiegunkowy, przeciwgoścowy, usprawniający przemianę materii i przeciwkrwotoczny;

♦ środek wzmacniający organizm, zwłaszcza w okresach znużenia wiosennego, szczególnie dla dzieci, młodzieży i rekonwalescentów;

♦ środek obniżający poziom cukru we krwi, podnoszący poziom hemoglobiny, oczyszczający nerki i wątrobę;

♦ środek pomocniczy przy leczeniu kaszlu i astmy, głównie jako inhalacje z dymu palonych wysuszonych łodyg i liści;

♦ środek wspierający kurację przeciwnowotworową we wczesnych stadiach choroby;

♦ środek stosowany w leczeniu łojotoku i łupieżu.

Pokrzywa jest dobra pod każdą postacią, ale najlepsza jest świeża. Do użytku nadają się liście, młode. Korzenie po wykopaniu, umyciu i pokrojeniu na kawałki trzeba ususzyć. Przy suszeniu ziela, w naturalnych warunkach, należy je rozłożyć cienką warstwą, aby liście nie straciły koloru i nie zaparzały się, albo w otwartym piekarniku w temperaturze nie przekraczającej 40°C.

Oto kilka sposobów zażywania pokrzywy:

♦ **Napar:** 2 łyżki ziela zalać szklanką wrzątku, po 10 minutach odcedzić, pić kilka razy dziennie między posiłkami. Wzmacnia organizm i oczyszcza go ze szkodliwych pozostałości przemiany materii.

♦ **Napar z korzeni:** 2 łyżki suszonych korzeni zalać szklanką wrzątku; po 10 minutach odcedzić. Stosować do płukania gardła, higieny intymnej oraz do nacierania skóry głowy przy łupieżu i wypadaniu włosów.

♦ **Sok:** wycisnąć ze świeżego ziela, najlepiej za pomocą sokowirówki. Pić 2-3 łyżki kilkakrotnie w ciągu dnia, dla poprawy smaku można połączyć z miodem. Oczyszcza i wzmacnia organizm.

♦ **Surówka:** drobno posiekana świeża pokrzywa, lekko osolona i okraszona olejem. Zacząć od jednej łyżki stołowej, każdego dnia zwiększać dawkę o kolejną łyżkę, aż do 10. Najlepiej podczas obiadów, dodając do innych surówek lub podając samodzielnie.

Zeby pokrzywa nie parzyła rąk, zbierać ją w rękawiczkach. Podawana na stół nie parzy, ponieważ po drobnym posiekaniu traci te właściwości. Dla pewności można sparzyć ją wrzątkiem.

## Uśmiechnij się...

— Najdroższa, czy z nikim nie chodziłaś przede mną?

— Z nikim, najdroższy. Wszyscy mieli auta.

★

Pewnego wieczoru rodzice zostawili swojego syna samego w domu.

— Bawilem się w listonosza! — chwalił się brzdąc po ich powrocie.

— I co robiłeś?

— Wszystkim sąsiadom wrzuciłem listy do skrzynek!

— Aż tyle ich napisałeś? — dziwi się ojciec.

— Nie, tatusiu! One leżały w twojej szafie pod koszulami...



## DEUS NÃO MEDE O HOMEM EM CENTÍMETROS

Na Baixa Saxônia, Alemanha Ocidental, a legislação referente a enterros estabelece que um feto abortado só pode ser enterrado se medir, no mínimo, 35 cm de comprimento. Com 34 cm o enterro é inviável, porque o médico não pode emitir um atestado de óbito, e só este torna legal o enterramento. Em Baden-Württemberg, por sua vez, a lei estabelece o peso mínimo de 1.000 gramas. Com 990 g o enterro não é permitido.

Não deixa de ser um paradoxo que hoje em dia, justamente na era do microscópio eletrônico, as pessoas continuem com essa atitude atávica de que aquilo que é pequeno pode ser pisado e destruído. Pode-se, por exemplo, matar um inseto e nem por isso dar-se conta de que está matando um ser vivo. Essa atitude muda, na medida em que muda o tamanho, como, por exemplo, quando se mata um passarinho. Quanto maior o tamanho, mais aguda é a consciência de que se está destruindo uma vida. Nestes casos não é infrequente uma sensação de desgosto e, às vezes, até de arrependimento. O critério que leva em consideração o tamanho, entorpece a nossa emoção e faz-nos aceitar mais facilmente a morte de um organismo pequeno. Isso significa que o homem depende mais de sua percepção visual do que dos outros sentidos. Em consequência o ser humano se absolve com mais facilidade de atos predatórios praticados em coisas visualmente diminutas.

A legislação de Baden-Württemberg acima citada precisa que só os restos mortais com mais de 1.000 g podem ter a classificação de "cadáver de criança" ("Kindesleiche"). Se eles pesam menos de 1.000 g só podem ser classificados de "parte do cadáver" ("Leichenteil"). De que parte se trata? Seria a "parte morta" da genitora?

Uma criança não nascida, um feto, não é "parte" do organismo materno. Não é um órgão da mãe, pois não contribui para manter vivo o organismo materno. Não está a seu serviço. Só se pode falar de órgão quando ele está a serviço de um complexo maior, neste caso de um ser animado.

É verdade que o feto depende da mãe, mas histologicamente ele é um ser totalmente independente. Para o sistema imunológico da genitora o feto é um corpo a tal ponto estranho que, se parte dele for introduzida na corrente sanguínea da mãe, poderá causar nela envenenamento.

Não se pode, portanto, afirmar que a mulher tem direito a decidir sobre o feto. O seu direito a tomar decisões se restringe a sua vida. Ela não tem direito a decidir sobre a vida que ela "hospeda" em seu seio. Romano Guardini afirmou que "a mãe tem o mesmo direito ao feto quanto uma pessoa humana tem em relação a outra".

O óvulo humano contém em si o plano completo de uma pessoa humana. Esta é inteiramente dirigida para o futuro e programada para o desenvolvimento. Da mãe necessita apenas alimento e proteção. Em todas as etapas do seu desenvolvimento é um ser humano e uma pessoa. O ser humano não se torna um ser humano em consequência de um processo lento. Ele apenas passa por diversas fases, como por exemplo a embriônica, a infantil ou a fase senil. Já na terceira semana o coração do feto começa a bater e da 7 semana em diante pode se medir a energia que atravessa o seu cérebro. Após 8 semanas já estão formados os principais órgãos, embora não estejam ainda plenamente "prontos". O aborto resulta na morte de um ser humano individual e irrepetível.

A nossa civilização cultua a morte. Apenas aparentemente a nossa cultura tem características humanísticas e humanitárias. Um exemplo disso

é a nossa atitude com relação à criança. Tudo se faz para diminuir a mortalidade infantil. Nos últimos 100 - 150 anos conseguiu-se abaixar a taxa da mortalidade infantil em alguns países de 35 a um por cento. Mas, em contrapartida, naqueles mesmos países sucumbem centenas de milhares de fetos. Frequentemente eles morrem pelas mãos daqueles que tudo fazem para manter vivos os seus "colegas" — felizardos, porque já nascidos.

O prof. Heribert Berger, chefe da clínica infantil em Innsbruck, (Áustria), em 27 de abril escreveu no semanário "Praesent" o seguinte: "Um número assustador de médicos interessa-se exclusivamente pelas possibilidades técnicas de sua profissão. Eles usam seus conhecimentos não apenas para salvar a vida, mas também para a destruir... O que acabrunha mais a nós médicos é que nos obrigam a matar fetos e também o fato de que são necessárias pessoas que, após os seus estudos, de medicina, realizam execuções de fetos. Isto porque se presume que apenas um médico tem a capacidade técnica para realizar "a violência médica contra a vida humana".

A maior prova de que a nossa civilização cultiva a morte é que ela forma pessoas que são igualmente capacitadas para, por um lado, matar e, pelo outro, proteger a vida humana. E é a sociedade que decide quando devem cumprir uma ou outra tarefa. E assim, por exemplo, em certas condições, pode se tirar a vida de um feto com 2.160 horas de vida. Matar um feto que já tenha 2.161 horas de vida implica penalidade. Por acaso precisa de exemplo mais forte do que este para provar a liberalidade com que a nossa civilização administra a vida?

\* \* \*

Há algumas semanas numa localidade da Suíça francesa, ao lado da estrada, foi benzida uma cruz de dois metros de altura e colocada num pedestal de grande altura. Este ato foi realizado por um sacerdote católico e por um pastor protestante. Numa placa de pedra no pé do pedestal tem a seguinte inscrição:

"Este monumento é dedicado à memória de todas as crianças inocentes e indefesas mortas no seio de suas mães".

Abaixo desta inscrição estão gravadas as seguintes palavras:

Cristo disse e isto é uma verdade que permanece para sempre:

"Tudo o que não fizestes a um destes pequeninos é a Mim que não o fizestes" (Mt. 25,45).

Não é da vontade do Pai que está no Céu que pereça nenhum destes pequeninos.

Deus não mede o homem em centímetros.

Stanislaw Musiał SJ.

"Tygodnik Powszechny" — Cracóvia, 18-06-1989.  
Traduzido por Tomasz Lychowski.

## Nota Biográfica do Deputado Federal da Polônia Andrzej Bondarewski

Nascido em 21-02-1938 em Varsóvia. Formado em Direito pela Universidade de Varsóvia em 1960. Advogado. Desde 1961 ligado ao Partido Democrático sendo integrante das diretorias municipais, estaduais e ultimamente federais do partido. No XIV Congresso foi eleito Presidente do Tribunal Central do Partido Democrático. Deputado Federal. Presidente da Comissão Parlamentar da Comunicação com os poloneses e seus descendentes no exterior. Integrante eleito do Conselho Deliberativo Nacional da Sociedade "Wspólnota Polska" (Comunidade Polonesa).

## Nota Biográfica da Senadora Anna Bogucka-Skowrońska

Nascida na cidade de Radom, na Polônia, em 1942. Advogada. Desde 1980 ligada ao Sindicato Solidariedade como Conselheira da Diretoria da Região de Slupsk. Foi detida em 13 de dezembro de 1981 com a instauração da lei marcial. Após sua liberação, permaneceu nas estruturas clandestinas do Solidariedade como presidente do Comitê de ajuda aos presos políticos e suas famílias. Foi advogada em vários processos políticos nos anos 80. Entre outros, foi defensora de Lech Walesa, Zbigniew Romaszewski, Bogdan Lis e Anna Walentynowicz.

Senadora eleita em 1989 pela chapa do Solidariedade. Integrante de várias comissões do Senado, entre elas a de Emigração e dos Poloneses e seus Descendentes no Exterior. No dia 05-04-1990 foi eleita Secretária Geral da Sociedade "Wspólnota Polska" (Comunidade Polonesa).

## Um Caminho de Esperança Lech Walesa (75)

Muito embora não houvesse nem ao menos um sinal de solidariedade internacional. Muitas vezes me perguntam como era aquela época, se imaginávamos que outros sindicatos, em outros países, interessavam-se por nós. Creio que não. Para nós, dezembro de 1970 foi escuro e solitário; a nossa era uma causa perdida antecipadamente e não podíamos contar com nada ou ninguém. Pelo que me lembro, nenhuma manifestação da opinião internacional chegou ao nosso conhecimento na Polônia. Eu diria que estávamos, simplesmente, fora do campo de interesse do Ocidente. Éramos 32,7 milhões de indivíduos, de certo modo suprimidos do mapa da Europa, apesar dessa mesma Europa não ter esquecido a intervenção armada de 1956, na Hungria, bem como uma outra, mais recente, de 1968, na Checoslováquia.

As cortinas do cenário político nacional foram momentaneamente abertas, de forma tanto simbólica quanto involuntária... e até mesmo grotesca. Na quarta-feira, 15 de dezembro, dia do massacre no Estaleiro Naval de Gdansk, o vice-premiê Stanislas Kociolek, em discurso transmitido pelo rádio e pela televisão, pronunciado dentro de um estúdio de Gdansk-Wrzeszcz, conclamou a volta ao trabalho. Aquele discurso de Kociolek foi subitamente interrompido por violento tumulto. No pequeno estúdio, um tabique divisório, instalado às pressas, servindo de pano de fundo para o orador, desabou. Aquele cenário veio abaixo, revelando um soldado em pé, com uniforme de cambate e metralhadora em punho.

(continua)

**Boutin**

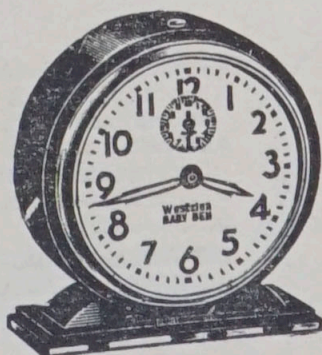
- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833  
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANA

OKULARY  
BIŻUTERIE  
ZEGARKI



**CARL R. RAEDER**  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA

**O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS**

**AUTO VIDROS  
S. CRISTÓVÃO**

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

**VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS**

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462



## Primeira BRASPOL em Santa Catarina

Nos dias 25 e 26 de maio a cidade de São Bento do Sul, sob a promoção da Sociedade Varsóvia, realizou o Primeiro Festival Polonês, constante de uma grande feira em praça pública, apresentando entre outras barracas produtos de artesanato polonês.

Apresentaram-se grupos Folclóricos Poloneses destacando-se o de Creciúma e o Junak de Curitiba.

O encerramento do Festival aconteceu nos Salões da Sociedade Guarani, com um magnífico jantar, abrilhantado com a apresentação da Orquestra de Câmara de Música Polonesa, seguindo-se um animado baile da WÓDKA.

Destacamos o trabalho cultural e musical desenvolvido pela Sociedade Varsóvia, pois, é a única orquestra no gênero existente no Brasil.

A BRASPOL cumprimenta a todos os componentes da Diretoria e a todas as pessoas que se engajaram para a realização desse Festival.

É mais um testemunho de que as tradições trazidas pelos nossos antepassados, continuam vivas, e, hoje se integrando na cultura brasileira.

Merece especial atenção a exposição de motivos poloneses promovida pela Sra. Danuta Lisicki Abreu, coordenadora dos Parque João Paulo II em Curitiba, nas vitrines da Fundação Cultural de São Bento do Sul.

### Assembléia Geral Constituinte

Realizou-se dia 26 de maio no Auditório da Fundação Cultural de São Bento do Sul, a Assembléia na qual foram expostas as finalidades da BRASPOL pelos componentes da delegação da Diretoria Nacional.

Após diversos pronunciamentos São Bento do Sul, passou a ser a primeira cidade do Estado de Santa Catarina, a sediar um Núcleo da BRASPOL, é o primeiro passo para que outros Municípios venham a se unir nesta jornada de recuperação desse grande acervo histórico e cultural da comunidade polono-brasileira.

Constituída a Direção da BRASPOL, celebrou-se em praça pública com a presença expressiva da Comunidade, a Santa Missa.

No evento o Reitor da Missão Católica no Brasil, Padre Benedykt Grzymkowski, celebrou o ato religioso em polonês e português, salientando que aquele momento tão importante e significativo era o primeiro depois de mais de cem anos da imigração polonesa ao Brasil.

Esperamos que com a criação da BRASPOL possamos recuperar o tempo perdido, e, reintegrar todas as Comunidades tão esquecidas e espalhadas em um verdadeiro arquipélago por todo o Brasil.

Foram palavras proferidas pelo Pe. Reitor, de imenso significado e uma convocação para os novos Tempos que estavam vivendo no Brasil e especialmente na Polônia, com a grande abertura para a democracia.

As pessoas que desejarem nos auxiliar na difusão dos objetivos da BRASPOL ou criar Núcleos em seus Municípios ou Distritos, por favor entrem em contacto conosco, no seguinte endereço:

**BRASPOL**  
R. Mal Deodoro, 51 — conj. 1607B  
CEP 80.020 — Curitiba — Paraná  
Fone: (041) 233-1032

### Primeira Direção da Braspol em São Bento do Sul

Sob a aclamação foi escolhida a primeira Diretoria, cujo mandato será de dois anos, e à qual desejamos os maiores votos de sucesso.

### Diretoria Executiva Municipal

Presidente — Celso Sluminsky; Vice-Presidente — Júlio Blaskowski, Secretário Administrativo — Czesław Kosciarz, Secretário Financeiro — Aristeu Kaszubowski, Secretário da Cultura — Mário Brozowski, Secretário de Comunicações — Oswaldo Sluminsky, Secretário de Pesquisa Histórica — Mário Przedzmirski.

### Conselho Comunitário Municipal

José Sluminsky — Pedro Lila — Miecslau Kaszubowski — Vicente Lila — Genésio Wozniak — Eugênio Korowski.

## Brusque festejará 120 anos da emigração polonesa no país

Brusque, Santa Catarina, o berço da imigração polonesa do Brasil, festejará o seu aniversário no final de julho com importantes eventos que dizem respeito à colônia polonesa. No programa oficial do aniversário do Município, haverá um recital, a cargo do Duo Milewski na sexta-feira, dia 27 de julho; dia 28, sábado, às 10 horas, será descerrada a placa comemorativa dos 120 anos da colonização polonesa no Brasil; às 11 horas, abertura oficial da Exposição Fotográfica Itinerante, com a memória sobre a vinda das primeiras famílias polonesas ao Brasil, desde agosto de 1869; às 17 horas, haverá apresentações de Grupos Folclóricos (Junak de Curitiba, de Crisciúma e de Porto Alegre) e, para encerrar uma Noite Polonesa, com Bigos & Pierogi.

No comando geral do programa dos 120 anos em Brusque o dinâmico dirigente Ivan Walendowski.

### FESTA EM QUEDAS DO IGUAÇU

No próximo dia 21 de julho, na cidade paranaense de Quedas do Iguaçu (70 por cento da população do Município é polonesa ou descentente!), está prevista uma Festa da Vódka, organizada pelo Grupo Folclórico Polonês Jagoda. Muitas atrações previstas no programa, segundo nos informa um dos fundadores do Jagoda, o homem de comunicação Jair Fontanella.

### EM GUARANI DAS MISSÕES

Na cidade gaúcha de Guarani das Missões, na Semana do Município, em fins de maio, foi organizada a 1.ª Mostra Fotográfica sobre as origens da Água Branca polonesa, a cargo dos dirigentes da Sociedade Cultural Guaraniense. Na abertura da mostra, num coquetel, esteve presente o casal Andrzej (Grażyna) Kopaszewski, ele cônsul polonês em Porto Alegre. (MS).

## A Unidade, Enfim

Basta ter boa vontade, exercitar o talento que cada um possui e está criada a receita do sucesso na comunidade. Foi assim que o programa comemorativo do Centenário da Sociedade Polono-Brasileira Tadeusz Kościuszko atingiu o êxito pretendido: a diretoria da entidade, presidida pelo paciente Sigismundo Sielski e que contou com ajuda do vice-presidente João Kozak e de outros companheiros de direção, visualizou uma programação, convidou associados e amigos e buscou apoio numa de suas co-irmãs, a Sociedade União Juventus, para festejar com garbo o seu Centenário.

Como filiada da Federação das Associações Étnico-Polonesas do Brasil, a já conhecida nacionalmente pela sigla POLBRÁS, a Tadeusz Kościuszko recebeu integral apoio da União Juventus e de tantos quantos querem se unir em torno de objetivos maiores, comuns, pela pacificação da comunidade étnica polonesa.

Aquele "sangue quente" que caracteriza nossa gente polonesa continuou quente no sentido literal da palavra: todos se emocionaram com as festividades. Na abertura, no IBM, com o concerto musical e a exposição de obras de artistas poloneses; no espetáculo de folclore no Grande Auditório do Teatro Guaira; na Missa de Ação de Graças na Igreja de Santo Estanislau; no almoço da sede esportiva da União Juventus; nas visitas às instalações da Tadeusz Kościuszko e nas demais entidades curitibanas com raízes polonesas; e na sessão magna, solene, acontecida na sede urbana da UJ, com cantos pelo Coral do Centenário e o coquetel de confraternização.

Justíssimas as condecorações de Mérito da Polônia ao presidente Sigismundo Sielski e ao seu vice-presidente João Kozak, pelo que já fizeram pela integração e pelo relacionamento cultural com a terra de seus ancestrais.

Efetivamente, muito se aproveitou das comemorações, destacando-se o sentido da unidade em torno de maiores objetivos, dentro da nossa comunidade. Acho, até, que as comemorações do Centenário da gloriosa Tadeusz Kościuszko servem como sementes para outras conquistas que a Federação POLBRÁS por certo deverá desencadear nas próximas semanas: a criação de Cymaras de Comércio Brasil-Polônia nos maiores centros brasileiros, a análise da criação do Instituto da Cultura Polonesa (proposta oficialmente em discurso na União Juventus pelo Bispo Auxiliar de Curitiba, Dom Ladislau Biernaski) e a avaliação das estragelias para que o Brasil seja bem representado na criação da Confederação das Organizações de Origens Polonesas.

É pedir muito? A semente da unidade, tão perseguida nos últimos tempos pelos líderes da coletividade étnico-polonesa do Brasil, já foi encontrada, no Centenário da Tadeusz Kościuszko.

Miecslau Surek

## Benfeitores do Jornal "LUD"

	Cr\$
Albina Vink — Irati .....	100,00
Elisabeth Winklowski França — R. Janeiro	600,00
Olga Gardolinski — Curitiba .....	300,00
Tadeusz Zajac — Piraquara .....	100,00
Jan Janowski — Ribeirão Preto .....	200,00
José Sawczuk — Londrina .....	500,00
Bernardo Milanski — Colider-MT .....	500,00
Damiano Julio Bystronski — Canoas .....	500,00
Felix Golas — Curitiba .....	500,00
Waldemar Koslowski Baldigen — P. Alegre	300,00

## POLBRÁS

### "A POLÔNIA E OS POLONESES NO BRASIL"

Este é o nome do novo Programa de Rádio que foi inaugurado no dia 10 de março de 1990, na Rádio Colombo do Paraná, com o objetivo de homenagear a Comunidade Étnico-Polonesa, cuja contribuição ao desenvolvimento do nosso País é reconhecida por todos.

O Programa vai ao ar todos os sábados das 17:00 às 18:00 horas com música, notícias e atualidades. A iniciativa do Programa foi do deputado Ervin Bonkoski, atendendo a uma reivindicação do presidente Anísio Oleksy. É mais um motivo para se ligar na Colombo e, naturalmente, "nos poloneses".



## CASA DOS FREIOS

COMÉRCIO E INDÚSTRIA LTDA.

O PONTO CERTO QUE GARANTE A SUA SEGURANÇA E A DURABILIDADE DO SEU VEÍCULO

Central de Distribuição e Vendas  
Rua Senador Accioly Filho nº 1.021  
Cidade Industrial  
Fones: 041-247-6622-PABX  
041-247-5511 - Tele Vendas  
Telex: 041-5281  
Fax: 041-246-2043  
Curitiba - PR

**PORTÃO**  
Av. República Argentina  
nº 2.751  
Fone: 041-242-1214  
Curitiba - PR

**BACACHERI**  
Av. Erasto Gaertner  
nº 207  
Fone: 041-252-2113  
Curitiba - PR

**IGUAÇU**  
Avenida Iguaçu  
nº 158  
Fone: 041-222-8028  
Curitiba - PR

**BR-116**  
Posto de Assistência Técnica  
Para Veículos Pesados e Loja  
Rod. BR-116 nº 15.765  
Faxam  
Fone: 041-246-2362  
Curitiba - PR

**CAPIANEMA**  
Divisão de Remanufaturados  
Rua Antonio Martins de Araújo nº 571  
Fone: 041-262-6022  
Curitiba - PR

**PONTA GROSSA**  
Avenida Souza Naves  
nº 2.130  
Fone: 0423-24-7455  
Telex: 042-2156  
Ponta Grossa - PR

**PONTA GROSSA**  
Posto de Assistência Técnica  
Para Veículos Pesados  
Avenida Souza Naves  
nº 3.979  
Fone: 0423-23-3544  
Telex: 042-2156  
Ponta Grossa - PR

- Assistência Técnica Autorizada para todos os sistemas de freios, embreagens e turbos.
- Laboratório equipado para testar todos os sistemas de freios.
- Banco de provas para turbos (Automatizado).

**DISTRIBUIDOR: AMORTÉX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAŞ-LE GARRETT / KNORR / SIMETAL / VARGA / WABCO.**

- **ADMINISTRAÇÃO GERAL:**  
Rua Senador Accioly Filho nº 1021 - CIC - Fone: 041-247-6622  
Telex: 041-5281 - Fax: 041-246-2043  
Curitiba - Paraná